

INSTRUKTOR

MIESIĘCZNIK

Nr. 4

TREŚĆ:

	str.
DZIAŁ KULTURALNO-OŚWIATOWY	
Planowanie pracy na tle środowiska	98
Przykładowe planowanie pracy kulturalno - oświatowej w Ognisku wileńskim na tle charakterystyki środowiska	104
Wiedza o Polsce jako główny element pracy kulturalno - oświatowej	108
Uwagi i spostrzeżenia z inspekcji terenu	109
Materiały programowe na Święto 11 listopada	114
Z kursu — konferencji w Zakopanem	122
Książki do podręcznej biblioteki instruktorskiej	124
Z pism i książek nadesłanych . .	125

DZIAŁ STRZELECTWA

Organizowanie zawodów strzeleckich	126
--	-----

DZIAŁ WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Doświadczenia olimpijskie . . .	129
Kolarstwo	131
Ogólnopolski program imprez sportowych w sezonie zimowym 1936-37	133
Wychowanie fizyczne młodzieży niemieckiej	135

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO
KOLEJOWEGO PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO

WARSZAWA

WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK 1936 R.

D Z I A Ł

KULTURALNO-OŚWIATOWY

Planowanie pracy na tle środowiska

ZASADA ZRÓŻNICOWANIA PROGRAMU

Nie ulega wątpliwości, że to co chcemy realizować w zakresie pracy kulturalno - oświatowej i wychowania społeczno - obywatelskiego w poszczególnych Ogniskach Organizacji, w Okręgach czy Zarządzie Głównym, musi być ujęte w plan, który, będąc wynikiem założeń ideowych, ustalać ma zadania, przewidywać środki i metody działania, dostosowane do konkretnych warunków.

Dwie mogą być koncepcje planowania pracy. Jedna, przewidująca opracowywanie szczegółowych, schematycznych planów działania dla Ognisk i Okręgów przez centrale, a więc całkowitą centralizację planowania w Zarządzie Głównym lub w Zarządach Okręgów; druga, oparta na założeniu, że centrale ustalają tylko cel główny, ogólne wytyczne i metody pracy, a samo planowanie przenosi się do każdej komórki, którą powołujemy do podejmowania pracy.

Przyjmujemy drugą koncepcję, co prowadzi nas do zasady: jeden cel główny, a programy szczegółowe i ich realizacja zróżnicowane. Wychodziliśmy bowiem z tego założenia, że nie może być jednego programu dla wszystkich Ognisk, gdyż Ogniska nie są jednakowe. Inny jest charakter Ognisk w województwach zachodnich, inny

w południowych, a jeszcze inny w centralnych. Poza tym Ogniska na terenie tego samego Okręgu przedstawiają dużą różnorodność, a więc jeśli weźmiemy za przykład Okręg Warszawski, to stwierdzić możemy, że inny jest charakter Ogniska dużego, liczącego 1500 członków, położonego w wielkim mieście Warszawie, niż np. Ogniska w Dąbrowie Górniczej lub Rudnikach k/Częstochowy, liczących 200, 300 czy 50—80 członków. Istotna tu jest nie tylko wielkość samego Ogniska, ale również odgrywa tu b. ważną rolę charakter miejscowości, w jakiej dane Ognisko się znajduje.

Najpobieżniejsze porównania wykazują bowiem, że Warszawa, Poznań, Kraków czy Wilno ze swoją kulturą o charakterze wielkomiejskim stwarzają zupełnie inne warunki kulturalne, społeczne i gospodarcze dla swoich mieszkańców, a więc i członków danego Ogniska, niż małe miasteczko, osada kolejowa, położona zdaleka nawet od miasta powiatowego, lub mała stacyjka w otoczeniu wiejskich zabudowań.¹⁾

Kino, teatr, cukiernia, muzeum, biblioteka, prasa, reklama, sensacja, maszynownia (fabryki), handel, tempo życia, jako

¹⁾ Porównaj „Wnioski i problemy“ z artykułu p. t. „Z doświadczeń pracy świetlicowej w Ognisku Dyrekcyjnym w Warszawie“ w Nr 3 „Instruktora“.

instytucje i wytwory życia wielkomiejskiego nie pozostają bez wpływu na jednostkę.

Jakże w odmiennych warunkach żyje człowiek w małym miasteczku czy na wsi zdala od zgiełku, naporu wrzeź, odizolowany od urządzeń kulturalnych, żyjący jakby życiem naturalnym, w innym zupełnie rytmie. O ile wielkie miasto stwarzać będzie przesył różnorodnych bodźców (nie zawsze kulturalnych i uspołeczniających), o tyle mniejsze środowisko miejskie czy małe miasteczkowe dawać ich będzie mniej, będziemy tu mogli raczej mówić o głodzie wrzeź.

Cokolwiek bliższa analiza życia wielkiego miasta doprowadza do wniosku, że kontakt społeczny człowieka z człowiekiem jest tu powierzchowniejszy, że, jak to mówią socjologowie, wielkie miasto wpływa na rzucenie więzi społecznej. Człowiek na wsi czy w małym miasteczku ma żywszy i głębszy stosunek do znajomej sobie społeczności danej wsi czy miasteczka, do zagadnień życia i śmierci, przyrody, do własnej chałupy, kawałka ziemi czy ogródka i one raczej kształtują jego psychikę.

WPLYW ŚRODOWISKA NA KSZTAŁTOWANIE JEDNOSTKI

Prowadząc dalej nasze rozważania stwierdzić należy, że jednostka żyje i może żyć, tworzyć własną kulturę, moralność, obyczaj, prawo, naukę, gospodarkę — jedynie i wyłącznie w społeczeństwie, że wogóle człowieka nie można zrozumieć bez jego tła społecznego.

Socjolog francuski A. Comte postawił zasadę, że psychika jednostki ludzkiej jest tworem społeczeństwa i stworzył pojęcie środowiska, podkreślając jego wpływ na rozwój jednostki.

Inna z nauk o człowieku, psychologia, stoi na stanowisku, że rozwój człowieka uwarunkowany jest przez dwa czynniki: jego właściwości wrodzone i wpływy zewnętrzne środowiska, na które składają się zarówno świadoma i celowa działalność wychowawcza jak i krzyżujące się i niezorganizowane wpływy środowiska.

A pedagogika społeczna stawia, jako

jedno z naczelnych, zagadnienie „wzajemnego oddziaływania wpływów środowiska i przekształcających środowisko sił jednostek“.¹⁾

POJĘCIE ŚRODOWISKA SPOŁECZNEGO

W potocznym języku słyszymy coraz częściej używane wyrażenie środowisko, a więc środowisko wielkomiejskie, środowisko wiejskie, środowisko robotnicze, urzędnicze, środowisko rodzinne i t. d. Jak my rozumieć będziemy pojęcie „środowisko społeczne“.

Pojęcie środowiska określa H. Radlińska, jako „zespół warunków, wśród których bytuje jednostka i czynników, kształtujących jej osobowość, oddziałujących stale lub przez czas dłuższy“. Jako składniki środowiska wymienia także H. Radlińska „przyrodę, warunki bytu, wytworzone przez pracę ludzką i stosunki pomiędzy ludźmi, z nich wynikające; osoby działające i reagujące na oddziaływanie różnorodnych czynników i wreszcie wytwory ducha ludzkiego: wierzenia, naukę, literaturę, sztukę, przeżycia, nastawienia psychiczne“. Do składników środowiska zaliczane są „przeszłość na równi z teraźniejszością“.¹⁾

Rozróżnimy jeszcze pojęcie środowiska bliższego czy bezpośredniego od środowiska dalszego. Środowisko bliższe to te czynniki i procesy, które w sposób bezpośredni oddziałują, lub mogą oddziaływać na daną jednostkę, a więc rodzina, grupa zawodowa, towarzyska, polityczna, zrzeszenie, lub związek oraz te warunki przyrodnicze i wytwory kultury, gospodarki, które są w bezpośrednim otoczeniu jednostki, z którymi ona styka lub może się stykać w swoim życiu codziennym.

Środowisko dalsze, to te czynniki i procesy, które będąc w stosunku do danej jednostki w większym oddaleniu przestrzennym lub czasowym, oddziałują lub mogą oddziaływać pośrednio. I tak np. naród, państwo lub elementy kultury np. literatura będąc środowiskiem szerszym lub jego składnikami, które w myśl postawionej za-

¹⁾ H. Radlińska. Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego.

sady będą miały mniejszy lub większy wpływ na kształtowanie jednostki lub grupy.

Pojęcie środowiska społecznego jednostki, czy grupy nie pokrywa się z tymi wszystkimi treściami kulturalnymi, procesami społecznymi, jakie istnieją lub zachodzą w danej miejscowości. Bowiem poszczególne jednostki czy grupy jednostek mogą stwarzać dla siebie, na tle warunków istniejących w danej miejscowości, odmienne środowisko społeczne drogą świadomej selekcji dóbr, dyspozycji wrodzonych, zamierzonych oddziaływań wychowawczych, jak im podlegają, zwłaszcza jeśli przyjmujemy pod uwagę możliwość wprowadzenia wartości ze środowiska dalszego po przez czytelnictwo książek i pism, radio, wyjazdy, ruch ludności i t. d. Będziemy je nazywali środowiskiem subiektywnym jednostki, w odróżnieniu od środowiska obiektywnego, które rozumieć będziemy jako sumę wszystkich składników i czynników danego środowiska bez względu na to, czy są w promieniu wpływów kształtujących daną jednostkę.

Zauważyć tu należy, że im jednostka czy grupa jest na wyższym poziomie rozwoju, tym jej środowisko społeczne wybiega dalej poza krąg terytorialny danej miejscowości.

Poza tym daleko prościej wygląda ta sprawa w środowiskach terytorialnych o prostszej strukturze (wieś), a bardziej skomplikowanie w środowiskach złożonych, jakimi są wielkie miasta.

POZNANIE ŚRODOWISKA

Często spotykamy się z pytaniem, co zrobić, by ściągnąć członków do świetlicy? To znaczy, że jest lokal, jest jego wyposażenie, jest kierownik świetlicy, brak tylko chętnych do korzystania ze świetlicy. Ktoś może poradzić: kazać przyjść, ściągnąć przymusem, zamknąć drzwi na klucz i rozpocząć pracę świetlicową. Nie, nie tędy droga.

A więc najpierw pytanie, czy jest potrzeba korzystania ze świetlicy, czy jest już ciekawość wiadomości o Połsce, czy jest potrzeba kulturalnej rozrywki, czy jest potrzeba działania społecznie-

go, a jeśli ich nie ma, to jakie są potrzeby, jakie zainteresowania, jakie ideały, jakie przyzwyczajenia, jakie braki w dziedzinie kulturalnej, społecznej, obywatelskiej, jakie są schorzenia i potrzeby, które chcemy leczyć czy zaspakajać.

Dopiero nawiązując do istniejących zainteresowań, potrzeb i ideałów możemy je uszlachetniać, kierować na dobra poznawcze, kulturalne, społeczno-obywatelskie, możemy budzić pragnienie korzystania ze świetlicy, biblioteki, pragnienie działania społecznego i t. d.

Innymi słowy, działacz społeczno-oświatowy, w naszym wypadku referent kulturalno-oświatowy Ogniska — tak jak lekarz, który nim zacznie leczyć chorego stawia najpierw diagnozę, musi przeprowadzić rozpoznanie choroby, aby dopiero móc przepisać właściwe środki leczenia — musi postawić diagnozę oświatowo-kulturalną, nim przystąpi do planowania pracy kulturalno-oświatowej i wychowania społeczno-obywatelskiego.

Inaczej działanie nasze będzie działaniem na ślepo.

Wynika z tego, że referent k.-o. Ogniska musi wyjść poza lokal Ogniska, trafić do członków, poznać ich (na tle rodziny, warsztatu pracy, związku i t. d.), poznać jakie siły kształtują ich psychikę, co wpływa na takie a nie inne ich postępowanie, a więc poznać nie tylko życie kulturalne i społeczno-obywatelskie członka Ogniska, ale rozpoznać również przyczyny takiego stanu, rozpoznać zle strony i ich źródła, oraz te siły twórcze, objawy dodatnie, które już są do spożytkowania, na których będzie się można oprzeć przy rozpoczynaniu pracy.

Przez poznanie środowiska społecznego osiągnąć będziemy chcieli rozpoznanie „nie tylko warunków zewnętrznych jego bytu, lecz również pojęć i pragnień w nim żyjących, istoty jego mocy duchowej i wiezów, które je łączą z szerszym światem“, „obok statyki — dynamikę życia“, rozpoznanie „na podłożu istniejących stosunków działania sił, wprowadzających przemiany i kształtujących wyraz tego środowiska oraz jego możliwości sprzyjające lub hamujące rozwój jednostki

(np. analfabetyzm, brak urządzeń kulturalnych, warunki bytu).¹⁾

W pierwszym rzędzie uchwycić będziemy chcieli cechy typowe środowiska, które będą mogły mieć decydujący wpływ na jednostkę.

A więc np. w niektórych środowiskach spotkać się możemy z nadmiernie rozwiniętym dążeniem do dorobienia się, powiększenia swego gospodarstwa, pobudowania własnego domu, i ten właśnie czynnik materialny stać się może osią, wokoło której wszystko będzie się obracało i czemu wszystko będzie podporządkowywane. Bardzo często w środowiskach np. wiejskich czynnik ten jest tak wyolbrzymiony, że rozpoczynać pracę społeczną można bodaj wyłącznie od zagadnień z zakresu gospodarstwa rolnego.

Kiedy indziej np. w rozpolitykowanych grupach robotniczych możemy nie spotkać zainteresowań sprawami państwa, co nie przeszkadza obserwować w tejże samej grupie zjawisk solidarności czy nawet poświęcenia dla własnej grupy zawodowej.

Przystępując do planowania pracy musimy z dążeń czy braków typowych dla danego środowiska lub grupy danej zdawać sobie sprawę, gdyż często mogą one dać jedyny punkt wyjścia przy rozpoczynaniu pracy.

Bardziej systematyczne poznanie środowiska podzielimy na dwie części:

a) Poznanie całego środowiska (miasła, osady, wsi).²⁾

b) Poznanie na tle warunków środowiska grupy bezpośrednio nas interesującej (członków Ogniska).

Przechodząc do poznania grupy zawodowej nas szczególnie interesującej, usiłować będziemy odpowiedzieć na pytanie, czy kolejarze danego Ogniska przedstawiają sobą grupę jednolitą, czy też różnice w hierarchii zawodowej lub rodzajach pracy (służba mechaniczna, drogowa, handlowa) powodują tak daleko idące odchylenia w zakresie warunków bytu, poziomu życia kulturalnego i społecznego, że należy mówić o kilku warstwach a dalej, jeżeli by tak było, to jakie cechy są wspólne, które posłużyłyby za podstawę do podejmowania wspólnych prac.

Interesować nas będzie, jakie miejsce zajmują kolejarze (czł. Ogniska)

w życiu gospodarczym, kulturalnym i społecznym danego środowiska, czy i o ile są lub mogą się stać warstwą produkującą w budzeniu aktywnej postawy do zagadnień społeczno-kulturalnych i obywatelskich, jakim wpływom (ujemnym lub dodatnim) danego środowiska podlegają, jaki wpływ przekształcający środowisko sami wytwarzają.

Dla celów planowania pracy k.o. w Ognisku potrzebna nam będzie dokładniejsza znajomość bezpośredniego środowiska kolejarzy. A więc dokładniejsza znajomość warunków bytu i pracy, poziomu życia kulturalnego i społeczno-obywatelskiego, znajomość zainteresowań, zamowań, ideałów życiowych i pojęć, więzów, jakie łączą z szerszym światem, stosunku do pracy, jaka jest znajomość tego, co się dzieje w innych zawodach, w innych grupach i organizacjach społecznych, co wiąże uczuciowo ze środowiskiem, z państwem i t.d., i t.d.

METODY POZNANIA ŚRODOWISKA

Poznanie środowiska służy nam dla celów praktycznych, a nie teoretycznych, a więc poznanie — o tyle, o ile ono jest nam potrzebne dla planowania i realizacji prac k.o., — jest tylko środkiem pomocniczym, a nie celem. Poznanie środowiska nie może odbywać się raz jeden, prowadzić je należy stale przede wszystkim w sensie nastawienia naszej uwagi, skierowania wzroku na to, co dzieje się dokoła i skrzywego motowania spostrzeżeń i wniosków. Najważniejszymi z metod będą wzięcie się w środowisko i obserwacja. Obserwacja kierowana na pewne fakty i zjawiska, poparta rozmową, pytaniem w codziennych stycznościach, w pracy czy poza pracą, a później skontrolowanie spostrzeżeń i zapisanie ich do specjalnego zeszytu czy dzienniczka obserwacji odda nam nieocenione usługi. Właściwie dla naszych celów będzie to uskutecznienie połowy zadania.

¹⁾ H. Radlińska. Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Str. 75.

²⁾ Szczegóły patrz: St. Rychliński. Badania środowiska społecznego.

Spostrzeżenia poczynione przez swobodną czy kierowaną obserwację mogą być uzupełniane danymi, zaczerpniętymi np. z bibliotek publicznych o stanie czytelnictwa, o tym co najchętniej jest czytane, z pocztą o ilości abonowanych pism, z protokołów i sprawozdań organizacji o ich pracach i t. d.

Cenne będą monografie danej miejscowości (jeśli są), dane ze słownika geograficznego, przewodniki, pamiętniki i t. d.

Jeżeli chcemy otrzymać dane, odnoszące się głównie do takich spraw jak zainteresowania, poglądy, opinie i t. p. w większej liczby osób, to wtedy możemy posłużyć się ankietą. Ankiety obejmują zwykle szereg pytań (nigdy zbyt dużo) szczegółowych, dotyczących jakiegoś zagadnienia, a więc np. co mnie interesuje, co chciałbym zmienić w życiu własnym, co chciałbym zmienić w życiu Polski, lub też zawierają tylko jedno pytanie np. proszę napisać wszystko o swoich zainteresowaniach, o zadowoleniach i niezadowoleniach życiowych, o swoim stosunku do społeczeństwa i państwa. Na pytanie takie odpowiadający udzielają swobodnych wypowiedzi.

Ankiety mogą odnosić się do spraw bytu, budżetu czasu, po przedstawieniu lub odczytanie — co mi się najbardziej podobalo. Dla możliwości porównań niezbędne są przy ankietach dane o osobie odpowiadającej: płeć, wiek, zawód, lub stanowisko w zawodzie, wykształcenie, co nie przeszkadza, że ankiety nie muszą być imienne, a raczej lepsze, jeśli nie są podpisywane. Oczywiście sens ankiety jest tylko o tyle uzyskany, o ile odpowiedzi są szczerze.

Stosowany jest również wywiad społeczny, jako metoda poznania środowiska. Polega on na tym, że osoba czy osoby wyznaczone i przygotowane przeprowadzają w-g planu ustną rozmowę połączoną często z oględzinami np. warunków mieszkaniowych przy wywiadzie dotyczącym warunków bytu. Wywiad daje bezpośrednio zekłnięcie badającego z badanym, głębszy wgląd w warunki indywidualne.

Dużo cennego materiału otrzymać możemy po przez wejście we własne przeżycia i doświadczenia. Ten

sposób poznania, zwany introspekcją, przeciwstawia się innemu, opartemu o poznanie postępowania jednostki. Zwierzenia, odpowiedzi na specjalnie stosowane pytania, pewien typ ankiet, wejście we własne przeżycia, to będzie ten pierwszy typ poznania. Przykładem poznania drugiego typu będzie obserwacja. Oba te sposoby poznania odnosić się będą głównie do życia psychiczno - społecznego jednostki. Niezbędnym jest konrolowanie danych uzyskanych jedną metodą przez poznanie innym sposobem.

PLANOWANIE PRACY

Przyjęcie punktu widzenia o oddziaływaniu środowiska na jednostkę prowadzi do wniosku, że skoro środowisko ma wpływ kształtujący jednostkę, to działania nasze kulturalno - oświatowe przestawić należy częściowo z jednostki na to właśnie środowisko. A więc i środowisko stanie się przedmiotem naszego działania. Szukać będziemy ujemnych cech środowiska, aby je zwalczać, w środowisku odnajdywać będziemy wartości społeczne i kulturalne, aby je rozwijać i kształtować, w nim szukać będziemy źródeł sił twórczych, aby je wrzucić do działania społeczno - obywatelskiego.

Szukać więc będziemy takich punktów wyjścia, takie budzić siły i takie dobierać formy działania, które doprowadzą nas do celów jakimi będą:

- 1) przełamywanie bierności środowiska czy grupy;
- 2) rozbudzanie pragnienia przemian, uszlachetnianie zainteresowań, podnoszenie na wyższy poziom kulturalny, społeczny i obywatelski życia indywidualnego czy środowiska;
- 3) przeciwstawianie szarzyźnie życia celów wyższych;
- 4) wiązanie środowiska bezpośrednio z wartościami środowiska szerszego;
- 5) usprawnianie w korzystaniu z istniejących w danym środowisku urządzeń instytucji kulturalnych i społecznych;
- 6) usprawnianie do racjonalnego spożytkowania czasów;

7) usprawnianie do pracy zawodowej;

8) wdrażanie do życia i zadań społeczno - obywatelskich.

Reasumując rozważania powyższe wskazać należy na trzy główne elementy:

1) znajomość celu głównego i idei przewodnich w pracy kulturalno-oświatowej i wychowania społeczno-obywatelskiego,

2) poznanie środowiska i

3) znajomość form i metod działania społeczno-oświatowego.

Poznanie środowiska ma nam ukazać warunki bytu, procesy społeczne, braki i potrzeby wywołane selekcją biologiczną i społeczną, ma ukazać zainteresowania, pragnienia, ideały i niezadowolenia jednostki i grupy, wpływy środowiska na jednostkę i możli-

wości przekształcania środowiska siłami jednostki.

Znajomość celu głównego i idei przewodnich ma nam pozwolić, na tle konkretnych warunków środowiska, na stawianie zadań w zakresie wyrównywania braków, dopomagania w rozwoju kulturalnym i społecznym, na stwarzanie warunków do samowychowywania indywidualnego i społecznego.

I wreszcie znajomość form i metod pracy społeczno-oświatowej i wychowania społeczno-obywatelskiego pozwoli nam na właściwy ich dobór do konkretnej sytuacji.

Zamiast dalszych rozważań teoretycznych podajemy poniżej próbne planowanie pracy kulturalno-oświatowej na tle charakterystyki środowiska Ogniska wileńskiego.¹⁾

R. Chmielewski

L i t e r a t u r a z a g a d n i e n i a

Chałasiński J. Tło socjologiczne pracy oświatowej. W-wa, 1935, I. O. D., str. 132.

Ossowski S. Dziedziczność i środowisko „Przegląd Socjologiczny“ T. IV — Zeszyt 1—2, r. 1936, str. 1—35.

Radlińska H. Stosunek wychowawcy do środowiska społecznego. Szkice z pedagogiki społecznej. W-wa, 1935, Nasza Księgarnia, str. 323.

Rodzina wiejska jako środowisko wychowawcze. Pod red. Z. Mysłakowskiego. W-wa, 1931, s. XV+362.

Rowid H. Środowisko i jego funkcja wychowawcza. „Chowanna“ 1935 i odb. s. 53.

Rychliński S. Badania środowiska społecznego. Podstawowe zagadnienia metodologiczne. W-wa, 1932, Gł. Szkoła Handlowa, s. 124.

Rychliński S. Miasto współczesne jako środowisko rozprzężenia społecznego. „Droga“, 1933, nr 1.

Rychliński S. Środowisko a praca społeczna. „Przegląd Socjologiczny“. T. IV. Zeszyt 1—2, r. 1936, str. 204—210.

Wychowanie w środowisku małego miastecz-

kowym, S. Kursa, T. Pisarski, D. Grelle-równa pod red. Z. Mysłakowskiego. Skł. gl. Książnica Atlas. W-wa, 1934, str. 206.

Znaniecki F. Ludzie teraźniejszości a cywilizacja przyszłości. W. 1935, s. 379.

Znaniecki F. Socjologia wychowania. Tom I. W-wa 1928, Książnica Atlas, str. 312. Tom II. W-wa, 1930. Skł. główn. Książnica Atlas, str. 371.

¹⁾ Ponadto wskazujemy również na próbne planowanie przeprowadzone przez ob. Z. Stankiewiczą na tle jednego z małych Ognisk Okręgu Toruńskiego („Przysposobienie Obywatelskie“ Nr. 2/4 z października b. r.).

W opracowaniu autor bierze pod uwagę cechy ujemne środowiska i na nich opiera budowę planu pracy, pomijając całkowicie jego dodatnie siły wewnętrzne, a więc zainteresowania, ciekawość, głód wrażeń, uświadomione potrzeby, ideały życiowe, węższe społeczne jakie przypuszczalnie istnieją w osiedlu i t. d.

Inaczej zostało potraktowane zagadnienie to w przykładzie planowania pracy w Ognisku wileńskim.

Przykładowe planowanie pracy kulturalno-oświatowej w Ognisku wileńskim na tle charakterystyki środowiska

1. CHARAKTERYSTYKA ŚRODOWISKA¹⁾

W/g referatu, wygłoszonego na kursie-konferencji w Zakopanem 3—13.VIII.1936 r. przez ob. Wł. Ryńce z Okręgu Wileńskiego.

Zainteresowanie pracą KPW.

Ognisko KPW Wilno liczy około 980 członków spośród pracowników Dyrekcji oraz oddziałów: ruchowo-handlowego, drogowego i mechanicznego. Poziom umysłowy i kulturalny członków jest bardzo różny: od półanalfabetów do ludzi z wyższym wykształceniem. Zainteresowania i dążenia tego wielkiego zespołu posiadają ogromną rozpętość, zdawać się może, że tych ludzi bardzo wiele dzieli, a nic nie łączy. Jeśli doda się do tego poczucie hierarchii urzędowej, jakie z godnością nosi w sobie każdy burokrata, to nadzieje na zespolenie tych ludzi przy jednym warsztacie pracy kulturalno-oświatowej — będą znikome.

Zainteresowanie pracą KPW jest prawie żadne. Najcenniejszym dowodem jest ostatnie walne zebranie Ogniska.

¹⁾ Podana charakterystyka Ogniska wileńskiego została opracowana jako ćwiczenie na kursie-konferencji w Zakopanem w przeciągu b. krótkiego czasu oraz bez możliwości sięgania do materiałów bezpośrednich i stąd, bez winy autora, jest jeszcze dość ogólnikowa i posiada lukę. Brak np. danych o zainteresowaniach w poszczególnych grupach kolejarzy, o uświadamionych potrzebach w zakresie życia kulturalnego i społecznego, brak danych o idealach życiowych, o wpływach m. Wilna jako środowiska na kształtowanie się psychiki kolejarza, o korzystaniu z urządzeń i instytucji kulturalnych i społecznych miasta, o budźcie czasu w poszczególnych grupach kolejarzy, brak danych o rodzinie kolejarza jako najbliższym środowisku społecznym członka Ogniska itd.

Mówimy o brakach charakterystyki środowiska wileńskiego w tym celu, aby zwrócić uwagę na nie tym ob. ob. referentom i przodownikom k-o., którzy chcieliby wzorować się na tym opisie.

Na ogólną liczbę około tysiąca członków, było obecnych zaledwie około 40 (wyraźnie — około czterdziestu osób). Na koncerty, połączone z odczytami i żywą gazetką, które odbywają się raz w tygodniu, przychodzi maksimum sto osób, w tym znaczny odsetek rodzin kolejarzy.

Stosunkowo największy udział w pracy Ogniska biorą pracownicy oddziału mechanicznego. Przyczyną tego, zdaniem moim, są dwa czynniki: naczelnik oddziału mechanicznego jest prezesem Ogniska — ma pewien wpływ pobudzający na podległych mu pracowników; dla pracowników warsztatowych, żyjących w dużym stopniu w prymitywnych warunkach kulturalnych — wrażenia, dostarczane przez Ognisko, mają pewien walor.

Najgorzej przedstawia się stosunek urzędników dyrekcyjnych do KPW. Ich udział w pracy ogranicza się do zapłacenia jednorazowej składki i ew. obecności na jakiejś uroczystej akademii i to tylko na takiej, o której z góry wiadomo, że będzie na niej obecny pan Dyrektor Kolei.

Stosunki międzyorganizacyjne

Niektórzy z naczelników jednostek służbowych, zajmujący kierownicze stanowiska w organizacjach społecznych, uważają za swój obowiązek fortyfikowanie członków tej własnej organizacji z wyraźnym pokrzywdzeniem Kapewaków. Aby to czynić, nie trzeba zajmować wysokiego stanowiska służbowego, wystarczy być kierownikiem drużyny konduktorskich, aby spowodować odesłanie konduktorów Kapewaków na pociągi towarowe, a na ich miejsca wprowadzić kolejarzy — członków organizacji, w której jest się komendantem czy sekretarzem.

Pochodzenie kolejarzy

Ze względu na pochodzenie członków możemy rozróżnić dwie grupy: I — miejscowych, II — napływowych. Od razu trzeba stwierdzić, że stosunek tych grup nie jest bynajmniej wrogi, jak to można obserwować na Górnym Śląsku lub w Poznaniu.

W grupie pierwszej (miejscowych), obserwujemy dwie podgrupy: jedną — pochodzenia szlacheckiego i drugą — chłopskiego.

Inteligencji mieszczańskiej, tak charakterystycznej dla dzielnic centralnych i zachodnich, tutaj nie spotkamy w takim stopniu, aby można ją było uważać za zjawisko masowe.

W skład podgrupy szlacheckiej wchodzi: zbankrutowani właściciele ziemscy (przeważnie ich potomkowie), szlachta zaściankowa i ci, których usiłona pokojem ryskim, granica polsko-sowiecka pozbawiła posiadłości, położonych na Białorusi.

Wszyscy oni z dumą noszą sygnety herbowe, mimo że konstytucja marcową zniosła tytuły i karty rodowe.

Stosunki narodowościowe

Nie ulega dla nikogo najmniejszej wątpliwości, że Wilno jest miastem, w którym „przytłaczającą” większość stanowią Polacy. Z mniejszości narodowych najliczniejsi są Żydzi. Zdawać się może, że dla nich średniowiecze jeszcze się nie skończyło. Skotłowani w starej dzielnicy miasta wśród wąskich ulczek i kilkusetletnich domów, w warunkach urągających prymitywnym wymaganiom higieny, jeszcze bardziej cofają w średniowiecze to miasto, posiadające sto metrów asfaltu. Charakterystycznym przy tym jest, że inteligencja żydowska w rozmowie posługuje się językiem rosyjskim. Obok odrębności bytowania i specjalnej propagandy, jest to niewątpliwie jedna z przyczyn antysemityzmu, trzeba przyznać, mocno rozwiniętego. L'twini stanowią w Wilnie z komą mniejszość, ich wpływy kulturalne są żadne, rosną natomiast wpływy materialne dzięki subwencjom Kowna.

Nie można ograniczyć się do charakterystyki stosunków narodowości-

wych w samym Wilnie, przecież dużo kolejarzy wileńskich pochodzi ze stanu włościańskiego. O uświadamieniu narodowościowym chłopu Wileńszczyzny jeszcze chyba nie można mówić. Sam się określa słowem „tutejszy”. O jego dusze walczą dwa czynniki: administracja i szkoła polska oraz białoruska inteligencja. Ten, który bezpośrednio związał się węzłami zależności gospodarczej z państwem polskim czy to jako droźnik kolejowy, czy robotnik warsztatowy, poddaje się oddziaływaniu polskiej kultury. Jest to bardzo ważny odcinek w pracy kulturalno-oświatowej KPW.

Cechy ujemne

Pijaństwo, tak bardzo charakterystyczne dla środowisk, stojących na niskim stopniu kultury — jest i wśród kolejarzy wileńskich uprawiane. Można w tym dopatrzeć się wpływów rosyjskich zaborców. Często pijaństwo przybierało formę jaskrawą, zdarzały się wypadki „picia wódek” na służbie. Nie przybierało to jednak charakteru bardziej masowego, niż w innych środowiskach kolejarzy.

Zaniechanie estetyczne i niski poziom życia obserwuje się w Wilnie już na pierwszy rzut oka. Jakżeż daleko ulicom i domom Wilna do czystości i estetyczności wyglądu ulic i domów Pomorza i Poznańskiego. To, co obserwuje się w mieście, stwierdzić trzeba i w domach. Stan ten z biegiem czasu zmienia się na lepsze, niemniej jednak trzeba go dziś stwierdzić.

Cechy charakteru, tak przysłowowe dla natur kresowych: powolność, skrytość, bierność, stopienie i nieśmiałość w wystąpieniach na zewnątrz nie zatarły się jeszcze wśród mieszkańców miasta, w którym przecież już dzisiaj krzyżują się różne wpływy. Wileńczyk, skryty i zamknięty w sobie, nie uzewnętrznia uczuć w nim nurtujących. Można go zachwycić, porwać, zasmucić, wzruszyć — pozostanie jednak nieodgadnięty. Jeśli będzie błął brawo czy wznosił okrzyki, to uczyni to w sposób nieśmiały, rozglądając się w koło, czy przypadkiem inni nie śmieją się z niego.

I jeszcze jedna cecha, która bynajmniej Wilnianom zaszczytu nie przynosi: śpiewanie pieśń rosyjskich. Wystarczy, aby zebrało się kilku robotników i wychyliło parę „służbowych” (k el szków wódk), aby rozbrzmiewała pieśń „Wołga, Wołga, mać radnaja”.

Cechy dodatnie

Wykonanie programu prac k.-o., zdaniem moim, winno opierać się na pewnych właściwościach dodatnich zespołu, jeśli chce się, aby program ten służył do realizacji pozytywnych wartości, aby był programem ofensywnym.

Podstawową cechą charakteru, obserwowaną u prawie wszystkich Wilnian, bez względu na przekonania polityczne, jest głęboki kult Marszałka.

2. PLANOWANIE PRACY

Na podstawie przytoczonej charakterystyki Ogniska wileńskiego spróbuję naszkicować plan pracy. Przy czym zastrzegam się, że nie znam osobiście tego Ogniska i szkic programu będzie raczej teoretyczny.

Pierwszy wniosek, jaki się tu nasuwa, to potrzeba rozwiązania sprawy zbyt różnego składu członków Ogniska. Bowiem tak różny stopień wykształcenia (od półanalfabetów po przez średnie aż do wyższego), niski poziom życia kulturalnego (odnosi się to prawdopodobnie do niższych kategorii pracowników kolejowych, różnice w skali zarobków, różna stopa życia, inne treści kulturalne i kręgi społeczne — powodują, sądzić należy, inne potrzeby, wpływają na kierunek i poziom zainteresowań itd.

Wyjście może być, wydaje się, dwójakiego rodzaju: pierwsze, to podział Ogniska na dwa mniejsze, a więc np. Ognisko dyrekcyjne i drugie skupiające inne rodzaje służb; drugie — ustalić trzy wersje programu, zajęcia dla wszystkich, zajęcia dla grup kulturalne i społecznie więcej i mniej zaawansowanych.

Idea równania wzwyż będzie tu miała całkowite zastosowanie.

Przy próbie planowania, którą po-

Przyczyną tego jest kilka czynników:

1) uczuciowe związane Marszałka z Wilnem, w którym przeżył swoją młodość, swoje najpiękniejsze uczucia, o których powiedział: „tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czym dziecko i młódz enieć żył”.

2) wyzwolenie Wilna przez Marszałka w kwietniu 1919 r. wbrew woli stronnictw sejmowych.

3) bezpośredni kontakt Marszałka z ludnością Wilna w czasie częstych Jego tam pobytów.

Wreszcie pragnę zwrócić jeszcze uwagę na dwie cechy dodatnie: melodyjność i zamięłowanie do muzyki i śpiewu oraz uczucie przyjaźni, które zaciera granice między przybyszami i autochtonami.

niżej przeprowadzę, przyjmę za istniejące to drugie wyjście, t. zn. trzy wersje programu.

Jako cel główny przyjmuję sformułowane podane w Nr. 1 Instruktora: „dążenie do podniesienia poziomu kulturalnego, społecznego i obywatelskiego najszerzszych rzesz pracowników kolejowych oraz przygotowanie ich do świadomego i twórczego udziału w pracy dla dobra Państwa i społeczeństwa”.

Na podstawie podanej charakterystyki Ogniska, wysuwam jako główny motyw planu — **walkę z biernością**, przy czym spożytkuję cechy dodatnie: uczucie przyjaźni, które chcę rozumieć jako istniejącą potrzebę oddźwięku uczuciowego, poszukiwanie bezpośredniej więzi społecznej, uczuciowe zamięłowanie i kult dla Marszałka oraz zamięłowanie do muzyki i śpiewu.

Zwrócić należy uwagę, że podane cechy, jak powolność, nieśmiałość, skrytość są typowymi dla psychiki ze środowiska wiejskiego, na co również wskazuje autor charakterystyki, mówiąc o pochodzeniu większości kolejarzy ze sfer drobnoszlacheckich i chłopskich. Tu możemy próbować wyjaśnić sobie owo zagadnienie bierności, tłumaczone jako zmniejszona prędkość

życiowa, łatwiejsze przemęczenie się w nowych warunkach pracy przy zahamowaniu naturalnych możliwości ekspansji twórczej w życiu i pracy na roli.

Masto oddziaływuje na ludzi przybyłych ze środowisk o prostszej strukturze społecznej (ze wsi) w sposób onieśmiałający, brak bezpośredniej więzi społecznej stwarza poczucie odosobnienia, co łatwo może popychać do bierności.

Zwracam na to uwagę w tym celu, aby wskazać, że bierność niekoniecznie należy traktować jako przejaw złej woli. Natomiast, że jednym właśnie z zadań pracy kulturalno-oświatowej jest leczyć bierność i zapobiegać jej powstawaniu—stwarzać warunki i dostarczać bodźców do przezwyciężania bierności, budzić i kształtować postawę aktywną i twórczą.

Jak węc rozpocząć walkę z biernością? W każdym razie nie drogą wyklinania bierności, odczytów czy artykułów w prasie potępiających bezwład. Należy stworzyć program pozytywny.

A więc podjąć takie działania ujęte w program, które przez dostarczenie bodźców, wrażeń, nowych treści intelektualnych i uczuciowych budzić będą podstawę aktywną w zakresie życia kulturalnego, społecznego i obywatelskiego.

Dobrze będzie, jeśli sprowadzimy działania nasze do jakiejś konkretnej sytuacji życiowej, zawodowej lub społeczno-obywatelskiej, jeśli sięgniemy do już istniejących zainteresowań, skłonności lub pragnień. W naszym przykładzie przyjęliśmy za punkt wyjścia trzy cechy istniejące w tym środowisku.

Pierwsza o charakterze społecznym — uczucie przyjaźni, druga o charakterze obywatelskim — związek uczuciowy i kult dla Marszałka i trzecia o charakterze kulturalnym — zamiłowanie do muzyki i śpiewu.

Wokoło tych trzech elementów koncentrować będziemy program. Mogą być dwie koncepcje podejścia do budowy programu. Pierwsza, to kilka silniejszych uderzeń, wymierzonych w całość Ogniska, ażeby poderwać

z uśpienia, a później ma nastąpić rozpracowanie programu na grupy i zespoły i druga — rozpoczęcie pracy nie z wszystkimi, a z grupą wybraną, która będzie stancowała grupę przodownczą czy prowadzącą, a dopiero stopniowo, od wewnątrz idąc, rozszerzać będziemy zasięg działania.

Jeśli chodziłoby o pierwszą koncepcję i przykłady owego uderzenia, to mogłyby to być:

W zakresie społecznym — przeprowadzenie np. doraźnej akcji samopomocowej w nieszczęśliwym wypadku jednego z kolejarzy. Akcja taka powinna być przeprowadzona zdecydowanie, szybko, z zapalem. powinna być zamknięta i pokazany jej wynik. W zakresie obywatelskim — przeprowadzenie np. masowej wycieczki do Żułowa, połączonej z momentami nastrojowymi i nastawiającymi wolę na potrzeby kultywowania dzieła Marszałka drogą np. krzewienia polskości na Wileńszczyźnie. Byłoby bardzo pożądane, aby wycieczka mogła być zakończona jakimś realnym wysiłkiem zbiorowym np. zakupieniem biblioteczki 50-tomowej i ofiarowaniem jej kołu młodzieży jednej z wsi okolicznych lub t. p.

W zakresie kultury artystycznej — zorganizowanie imprezy muzycznej lub teatralnej, czy kilku takich imprez z masowym udziałem członków Ogniska i ich rodzin, wykupywane raz na miesiąc przedstawień teatralnych i takie skalkulowanie cen, aby i najmniej zarabający mogli wziąć w nich udział.

Przechodząc do rozpracowania programu na grupy i zespoły, należałoby, o czym już wspominałem, uwzględnić grupy bardziej i mniej zaawansowane kulturalnie i społecznie. A więc jeśli chodzi o motyw społeczny (uczucia przyjaźni) — organizację życia towarzyskiego i współżycia społecznego, dbając nie tylko o jego stronę kulturalną, ale również o realizowanie podstawy społecznej w atmosferze szczerości, życzliwości, poszanowania w człowieku poza jego urzędem również człowieczeństwa i obywatelstwa.

Wymienić tu można takie formy pracy, jak życie codzienne w świetlicy, wieczornice, zespoły szachowe, rozmowy, głośne czytania, słuchowis-

ka radiowe, wycieczki i in. Motywem przewodnim na tym odcinku pracy będzie uaktywnianie i uspołecznianie uczuć przyjaźni, drogą rozszerzania ich ze stosunków indywidualnych na kręgi szersze oraz przez uszlachetnianie i uspołecznianie motywów przyjaźni.

W zakresie budzenia i kształtowania postawy społeczno - obywatelskiej postać Marszałka może dostarczyć wielu cennych myśli i bodźców. I tak np. w grupie inteligenckiej możemy organizować „zespoły poznania życia i czynów Marszałka“, a praca w nich prowadzona małaby za cel nie tylko stronę poznawczą i ocenę znaczenia historycznego i obywatelskiego czynu Marszałka, ale również pobudzić do czynu obywatelskiego.

Dla innych grup członków moglibyśmy organizować cykle odczytów na tematy wążące postać Marszałka ze sprawami Polski, jej przeszłością i teraźniejszością, szukając wszędzie możliwości spożytkowania stanów emocjonalnych do podkreślenia konieczności naśladowania Jego wielkich czynów w codziennym naszym życiu po przez wysiłek podejmowany dla dobra społecznego i państwa. Spożytkować tu będzie można również wszelkie możliwości wycieczkowe.

Wreszcie w zakresie kultury artystycznej należało by prowadzić prace

w kierunku rozśpiewania świelcy, stworzenia chóru i poza orkiestrą reprezentacyjną, małych zespołów muzycznych, mandolinowych lub t. p.

Do tego działu pracy należeć będą zespoły recytacyjne i inscenizacyjne. I nie koniecznie musi być tylko jeden zespół recytacyjny na całe Ognisko, a np. każdy dział służby mógłby być reprezentowany na obchodach czy uroczystościach przez własny zespół recytacyjny lub inscenizacyjny. Członkowie Ogniska dyrekcyjnego mogą również obok zespołów robotniczych zaprodukować własny występ w tym zakresie.

Chodziło by tylko o to, żeby była świadomość celu, wyboru treści i możliwości twórczego wypowiedzania się artystycznego. Krzewienie kultury artystycznej winno rozszerzać się na estetykę urządzenia świelcy, a później na estetykę wnętrza mieszkania, na kulturę życia codziennego.

Nie włączam tu innych form prac, takich jak czytelnictwa, dokształcania systematycznego, odczytów, wycieczek i t. d., a to dlatego, że nie chodzi mi o opracowanie wyczerpującego programu, a tylko o wskazanie na metodę postępowania przy planowaniu pracy kulturalno - oświatowej i wychowania społeczno - obywatelskiego na tle środowiska.

R. Ch.

Wiedza o Polsce jako główny element pracy kulturalno-oświatowej

Podstawa kształtowania postawy społeczno-obywatelskiej winna stać się gruntowna znajomość Polski. Wiedza o Polsce przeszłej i teraźniejszej, jej życiu gospodarczym, społecznym i kulturalnym, oto główny motyw pracy kulturalno-oświatowej, jak Zarząd Główny zaleca Okręgom i Ogniskom.

Poznanie oprzeć się musi na pracy z książką i pismem, mapą, wykresem, statystyką, na odczycie lub pogadance

oraz jak najszerzej pojętej akcji wycieczkowej.

Każdy z tych elementów będzie wymagał szczegółowego rozpracowania, co uskutecznić będziemy w dalszych numerach Instruktora. Tu wskażemy tylko na najważniejsze z nich w sposób ogólny. W pracy z książką naukową, popularno-naukową, podręcznikiem, powieścią biograficzną, społeczną, historyczną chcemy wysunąć obok czytelnictwa indywidualnego i zespo-

łowego nowe formy, jak konkurs czytania i konkursy zespołów samokształceniowych.¹⁾

Odczyt, pogadanka mają drogą żywego słowa uzupełnić pracę z książką.

Tam, gdzie będą możliwe cykle odczytów lub pogadanek, winny być podjęte, zwłaszcza dla objęcia nimi jak najszerzych rzesz pracowników kolejowych.

Specjalną uwagę zwraca Zarząd Główny na akcję wycieczkową, potraktowaną jako bezpośrednie, pogłębione poznanie się z najróżnorodniejszymi przejawami współczesnego życia Polski oraz zabytkami jej przeszłości, o czym była mowa w Nr. 3 Instruktora w artykule p. t. „Wycieczki społeczne“.

¹⁾ Obe te formy pracy z książką omówimy szczegółowo w następnych numerach „Instruktora“.

Wskazaniem jest rozpoczęcie akcji wycieczkowej od poznania własnej miejscowości, a więc od zorganizowania szeregu wycieczek do tych instytucji i urządzeń społecznych, samorządowych i państwowych, warsztatów pracy, zabytków historycznych itp., które znajdują się najbliżej nas.

Pożądane byłoby, aby wszystkie te trzy formy: praca z książką i pismem, pogadanka i wycieczka stanowiły razem uzupełniającą i pogłębiającą się całość.

Wreszcie zwrócić chcemy uwagę, że poznane jest dopiero częścią zadania, bowiem dla kształcenia postawy społeczno-obywatelskiej niezbędne jest znaleźć en e stosunku do rzeczy poznawanych. Drogą poznania przeszłości czy teraźniejszości Polsk oraz budzenia stosunku do rzeczy poznawanych, mamy osiągnąć postawę aktywną do działań społeczno-obywatelskich.

Uwagi i spostrzeżenia z inspekcji terenu

Od Redakcji.

Począwszy od bieżącego numeru zamieszczać będziemy w „Instruktorze“ uwagi i spostrzeżenia natury ogólnej, poczynione podczas inspekcji terenu, a dotyczące szeregu organizacyjnych trosk pracowników KPW. Analizując jakieś zjawisko natury ogólnej, starać się będziemy udzielać rad i wskazań, iak usunąć przeszkody, mające ujemny wpływ na normalny tok prac i rozwój Organizacji.

☛ Jeden z referentów, charakteryzując stan i rozwój prac w swym Ognisku, uskarżał się na brak wytrwałości w doprowadzaniu do końca rozpoczętych zamierzeń i na pewnego rodzaju bierność czy apatię jaka wśród niektórych kolejarzy, zdaniem jego, pojawiać się zaczęła.

Być może, że tu i ówdzie ze zjawiskiem tym spotykają się i inni ob. ob referenci i przodownicy naszych prac, wobec czego zagadnieniu temu poświęcimy trochę uwagi.

Bierność czy apatia stanowią w pracach społecznych bardzo poważną przeszkodę, stąd zawsze tam, gdzie trafimy na ich ślady, należy jak najspieszniej podjąć z nimi walkę.

Warunkiem powodzenia podjętej w tym kierunku akcji będzie możliwie dokładne poznanie przyczyn i źródła zła, po czym dopiero możemy, w zależności od warunków jakimi rozporządzamy, ustalać środki i sposoby jego zwalczania.

Poniżej podajemy szereg myśli natury ogólnej, które nasuwają się w związku z powyższym zagadnieniem.

I.

Śmierć Marszałka Józefa Piłsudskiego wpłynęła na psychikę całego narodu w sposób wybitnie bolesny. Co słabsze charaktery odczuły ją, jak utracenie gruntu pod nogami, jak zepchnięcie z wygodnej platformy, na której

stojąc miały świadomość, że mogą trwać w bezczynności, gdyż ktoś czuwa nad nimi i za nich myśli. Gdy zaś zaszła potrzeba przejścia na własne barki ołbrzymiego trudu budowy i kierowania nawą Państwa wśród wyjątkowo niespokojnych ogólnoswiatowych warunków, społeczeństwo poczuło się psychicznie nieprzygotowane do podjęcia i dźwigania tak wielkiego trudu. Przyszła potrzeba myślenia o Państwie i jego konieczności.

Obowiązkiem przeto naszym, obowiązkiem ludzi świadomych odpowiedzialności wobec losów przyszłych Państwa — będzie: otrząsnąć się z bolesnego odrętwienia i z całym zaparciem podjąć się pracy wzmacniania zrębów młodego Państwa i torowania dróg do jego mocarstwowej przyszłości. Trud całego życia Wielkiego Marszałka, jego bezgraniczna miłość dla własnego Narodu — mają nam być przykładem i drogowskazem: ile i czego ofiarować należy dla dobra i potęgi przyszłej Polski.

Zastanowić się głęboko należy: czy nieobecność wodza na froncie upoważnia żołnierzy do opuszczenia pola walki i zaniechania jej? Czy śmierć Józefa Piłsudskiego żadnych na nas zobowiązań nie nakłada? Czy nie należy z podwójną dawką energii, z podwójną ofiarnością iść się każdej pracy mającej na celu spotęgowanie wewnętrznej wartości Narodu, dorzucenie do jej skarbnicy nowych wartości?

Snuć można szereg przykładów, szereg myśli, które jako następstwo odejścia z pośród żywych tego Wielkiego Polaka — narzuca nam rzeczywistość dnia. I jakiegokolwiek byłyby te myśli — nie upoważniają one światłego obywatela do zastygnięcia w bólu i bezczynności, a na odwrót zapalać winny do odrobienia szeregu zaległości z czasów minionych.

II.

Luka w kształtowaniu się myśli polityczno - społecznej, jaka powstała po zejściu z areny państwowej człowieka, który był programem i celem niedoścignionym w życiu politycznym Narodu — jest drugim ważnym powodem dezorientacji i depresji powstałej

w społeczeństwie po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Olbrzymia większość społeczeństwa stojąca przy Marszałku, zgrupowana w różnych odłamach społecznych, częstokroć rezygnująca ze swych klasowych interesów na rzecz ogólnych potrzeb Państwa, odczuła raptownie brak autorytetu, który naginał jej klasowe wybujałości do poziomu interesów ogólnych Państwa. Rozluźniły się więzy skupiające poszczególne grupy społeczne i nastał okres „działania w rozsypce, na własną rękę”. Poczęły się wyścigi w rzucaniu przed oczy społeczeństwa najrozmaitszych hasel i programów „usadowiania” sytuacji wewnętrznej Państwa. Na słabo uświadomionego „szarego” obywatela powódź tych recept uzdrowienia sytuacji psychicznej i gospodarczej — zrobić mogła tylko przygnębiające wrażenie. Przeciwnemu obywatelowi brakło arbitra, któryby osobą swoją wskazał właściwy kierunek w wyścigu pracy o dobro Polski.

I dopiero wystąpienie parokrotne następcy Marszałka, generała Śmigłego - Rydza zwróciło uwagę społeczeństwa na rzeczy najistotniejsze, najpilniejsze w swej hierarchii potrzeb. Osoba nowego Naczelnego Wodza stała się tym nowym ośrodkiem, wokół którego skupiają się myśli, dążenia, zaufanie i serca najszerzszych mas społecznych.

Publiczne wezwania uczynione pod adresem społeczeństwa przez Wodza Naczelnego Sił Obronnych Państwa stać się winny dla każdego obywatela bezstronnym, bezpartyjnym wezwaniem do „nowej zbiórki oddziału” przed rozpoczęciem dalszego marszu w walce o potęgę Państwa i dobro jego obywateli.

Działalność agentur interesów nam obcych, działalność wszelkiego autorytetu defetystów, działalność polityków, widzących przyszłość trzydziestomilionowego narodu tylko w wytargowaniu wygodnej pozycji dla swego podwórczka partyjnego — muszą być przez nas zwalczane z taką samą energią i tak samo bezlitośnie, jak zwalczalibyśmy każdy przejaw działalności jawnego wroga w czasie wojny.

Czy wolno światłemu obywatelowi -

Kapewiakowi, rozumiejącemu geopolityczną sytuację Państwa, zniechęcać się w takiej chwili i ustawać w odnawianiu coraz nowych sposobów uswadamiiania swoich współtowarzyszów pracy o potrzebie jedności i czynu, o potrzebie skoordynowania wysiłków całego Narodu przed przyszlą walką? Czy potrafilibyśmy sami przed sobą usprawiedliwić naszą bezczynność, gdyby następstwem obecnego stanu nastrojów w społeczeństwie było osłabienie naszej odporności na zakusy obcych? Czy abnegacja otoczenia kapewiackiego wobec rozgrywających się wokół nas wypadków światowej wagi nie powinna nas podniecić i skłonić do głębszego współżycia w ramach rodny kapewiackiej, do częstszej wymiany myśli, do dyskusji i poznania zjawisk rozgrywających się w świecie, niemal w sąsiedztwie naszym?

Jeśli te momenty gruntowniej sobie uprzytomnimy, nie braknie nam materiału i chęci do przełamania defetyzmu wśród części naszych kolegów i niewątpliwie swoją postawą czynną wpływniemy i na otoczenie pozakapewiackie.

III.

Zmniejszenie zarobków pracowników przez nałożenie wysokoprocentowych ciężarów podatkowych wpłynęło ujemnie na nastroje ogólne. Pracownicy kolejowi, obciążeni narówni z resztą pracowników państwowych i samorządowych tą konieczną na rzecz Państwa daniną, wobec niskich płac jakie stosowane są na kolejach — poczuli się wyjątkowo pokrzywdzeni. Nie narzekali wprawdzie jawnie, czuli jednak, że los wyjątkowo po macoszemu ich traktuje.

Wszystko to prawda, proszę jednak znaleźć inne rozwiązanie. Rząd Rzeczypospolitej poszukując wyjścia, ratując budżet Państwa przed załamaniem, jał się środków najbardziej jaskrawych, jakimi są obciążenia szeregu pozycji obciążających skarb Państwa. Poczuliśmy się wszyscy dotknięci na kieszeni i utyskujemy, stale powołując się na nałożone na nas ciężary.

Proszę jednak pomyśleć, co było by, gdyby złoty, otrzymywany przez pracownika jako wynagrodzenie za pracę, przestał mieć wartość pełną, a stał by

się np. wartością 60 czy 80 groszy? Co było by z oszczędnościami ulokowanymi przez oszczędzających w różnych kasach P.K.O., K.K.O. i t.p.? — Zaczęło by się gwałtowne wycofywanie oszczędności z kas, które nieprzygotowane na raptowne masowe rozrachunki — zawiesiłyby wypłaty. Czy sobie możemy wyobrazić, jakie byłyby następstwa tej olbrzymiej paniki, chaosu w rozrachunkach, jaki zapanowałby na rynku gospodarczym, gdyby wszyscy naraz chcieli wycofać swoje, zmniejszające się z dnia na dzień walory i nabywać za nie cokolwiek, byleby nie mieć dewaluującego się złotego w rękę?

Należy sobie uprzytomnić, że każda ciężka operacja finansowa, robiona pod wpływem nerwów, podniecenia, pociąga za sobą nieobliczalne następstwa zarówno dla prywatnej, jak i państwowej gospodarki. Wyobraźmy sobie np. jakiś warsztat pracy, fabrykę względnie coś podobnego, który pracując normalnie kredytowo, rozkłada sobie — odpowiednio do terminu wpływów — płatność swoich zobowiązań. A tu nagle, pod wpływem sztucznej opinii, wierzyciele tego warsztatu odmawiają zafiancowania dłużnikowi i wszystkie zobowiązania każą sobie zapłacić jednorazowo. Jaki będzie wynik? Warsztat stanie, zlicytują go, setki pracowników pójdzie na bruk. Dzięki czemu? Nagłość operacji pod wpływem strachu spowodowała ruinę warsztatu, który nie mógł wywiązać się ze swych zobowiązań wobec wierzycieli w nagle ustanowionym terminie.

Taka sama sytuacja mogłaby się wytworzyć dla Państwa, jako dłużnika wobec pracowników, armii itd. jako wierzycieli z tytułu pracy, utrzymania wojska itd. Czy zdolni jesteśmy sobie wyobrazić, jakie byłyby następstwa takiego stanu rzeczy?

Nie zapuszczamy się głębiej w analizę przyczyn i następstw obecnego stanu gospodarczego. Nie jest na to miejsce w ramach skromnych spostrzeżeń niniejszego artykułu. Nie zamierzamy również analizować szeregu projektów, planów i koncepcji uzdrowienia finansów Państwa, jakimi zapełnione były szpalty gazet. To nie

nasza rola. Chcemy tylko podkreślić, że ciężary narzucone społeczeństwu przez Rząd należy przyjąć ze spokojem, jako zarządzenie jedno z pośród wielu, jakie miał Rząd do wyboru. Czy ono jest najśluszniesze, czy nie — ocenić będziemy mogli zarówno my, jak i Rząd dopiero po pewnym czasie.

Niewątpliwie, istnieją przyczyny dla których Rząd wybrał tę, a nie inną formę zahamowania wzrostu deficytu. Dzięki tej operacji (czy jest ona najlepszą z pośród wielu innych — czy nie) nie doznało wstrząsu życie wewnętrzne Państwa, nie wpłynęło to osłabiająco na stan obronny Państwa, nie zrujnowało normalnego biegu życia gospodarczego.

Sytuacja gospodarcza naszego Państwa nie stanowi oderwanej komórki w światowym organizmie gospodarczym. Zjawiska, zarówno ujemne jak i dodatnie, przewalające się przez ogólną światową gospodarkę, znajdują rezonans i u nas. Jest ta tylko różnica, że eksperyment, na który sobie pozwolić może gospodarka państwa, stanowiącego jakiś normalnie przez lata rozbudowany kompleks gospodarczy, gospodarka rozwijająca się utworowanymi przez dziesiątki lat łożyskami, — może akurat nie być miernikiem dla rozwiązań problemów gospodarczych takiego młodego i niezwartego jeszcze organizmu państwowego, jakim my jesteśmy.

Spokojne rozwiązanie z mniejszą dozą ryzyka jest w naszych warunkach pewniejsze, niż eksperymenty błyskotliwe bez jakichkolwiek gwarancji, że są receptą dającą zdrowie choremu.

Nowe światelka poprawy gospodarczej zaglądają i w nasze okna. Miejmy nadzieję, że wprowadzie drogą powolniejszą, ale zbliżamy się i my do dnia, gdy każdy obywatel będzie mógł rano spieszyć do czynnego warsztatu pracy.

Pamiętać przy tych rozważaniach musimy, że nie masz dość wielkiej ofiary z części naszych dóbr materialnych na potrzeby Państwa, jeśli tylko tą drogą możemy okupić, czy odsunąć na plan dalszy potrzebę ofiary krwi.

A czy może być dość wielką dla nas

ofiara materialna dla utrzymania siły obronnej Państwa, dla nas, którzy, zgodnie z ideologią KPW., gotowi jesteśmy na wezwanie Państwa dać z siebie ofiary krwi?

IV.

Jedną z dalszych, czysto już swoich przyczyn osłabienia nastrojów w pracy w niektórych Ogniskach, jest stosunek administracji kolejowej do poczynąń kapewiackich. Nie możemy się pochlubić stwierdzeniem, że administracja kolejowa, zwłaszcza na niższych szczeblach, dostatecznie rozumie cele i zadania KPW.

W większości wypadków, i to podkreślamy z całą świadomością odpowiedzialności za te słowa, czynniki administracyjne na kolei zaledwie tolerują wysiłki kapewiackie. Inteligencji kolejowi, którzy w pierwszym rządzie predestynowani są do roli przodowniczej w pracy społecznej, dość często absentują się, a i władze często wykazują zbyt mało zrozumienia dla tej tak ważnej dla Państwa i kolejnictwa pracy, jaką jest praca KPW.

Czym to tłumaczyć? Czy może praca KPW. jest szkodliwa dla kolejnictwa, może zagraża normalnemu jego funkcjonowaniu, może jest zabroniona przez władze kolejowe?

Nie. Tych obaw nie ma. Ministerstwo Komunikacji nie tylko zezwala, ale porucza wykonywanie szeregu prac Kolejowemu Przysposobieniu Wojskowemu; Minister Komunikacji, w obecności Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych na Zjeździe KPW., obarcza Kapewiaków kolosalną odpowiedzialnością za losy kolejowego transportu na wypadek wojny: wyznacza wiceministra Piaseckiego jako właściwego przełożonego dla Kapewiaków w dziedzinie wyszkolenia techniczno-kolejowego.

A tymczasem? Tymczasem, mimo wyraźnego oficjalnie i uregulowanego przepisami wewnętrznymi stosunku kolei do KPW., hula sobie św. Biurokracy w parze z jednostkami wyrażnie złej woli i ta ozdobna socjeta rządzi wedle własnego widzimisie. W jednym Ognisku mieszącami nie jest załatwiona

prośba KPW. o udzielenie prawa remontowania własnym kosztem starej budy z rupieciami, z której powstałaby świetlica — miejsce, gdzie mają się hartować charaktery żołnierzy transportu; w drugim miejscu liczy się za prąd w świetlicy większą stawkę, niż za światło dla potrzeb służbowych i lokali mieszkalnych; w innym miejscu utrudnia się pracę orkiestrze, w której sezonowi pracownicy kolejowi czas wolny, miast na wypoczynek, poświęcają nauce, aby godnie reprezentować środowisko kolejarские; jeszcze w innym miejscu przenosi się światłego instruktora, zaawansowanego w pracy, ale w hierarchii kolejowej pionka, na inne miejsce i czyni się to „dla dobra służby“, aby trudniej było odgadnąć dłaczego „pionek A“ akurat będzie lepszy na miejscu „pionka B“ — skoro obaj są pionkami, w hierarchii kolejowej.

Można wyliczać setki i tysiące przykładów, gdzie wyraźnie występuje „sumienny“ wyznawca biurokracji, jednostka patrząca na kolejnictwo poprzez arkusz rubrykowanego szematu, leżącego na biurku, poprzez paragraf martwej instrukcji i przepisu administracyjnego, jednostka — nie spostrzegająca, albo niezdolna spostrzec życia, które obok niej pulsuje i żywym nurtem wylamuje ciasne, zapleśniałe ramy starych przepisów.

Nic tu nie pomogą same zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, nic tu nie pomoże interwencja biur personalnych, ani czynników światłych i rozumiejących granicę, do której posunięta być może konieczna pomoc w pracy przysposobieniu wojskowemu bez uszczerbku dla interesów kolei.

Do walki z przejawami złośliwości biurokratycznej stanąć musi każdy Kapewiak i swoim organizacyjnym władzom przełożonym meldować, że — mimo istniejącego przepisu władz kolejowych — chochlik biurokratyczny pokazuje swoje niezadowolenie. Nie podlegać zniechęceniu z tej racji, a pomóc w zwalczaniu szkodnictwa biurokratycznego, bo naczelne władze kolejowe i wojskowe nie po to jedną ręką wspomagają prace przysposobienia

wojskowego, aby drugą ręką niweczyć osiągnięte wyniki przez nierozumiejących swego zadania biurokratów — wykonawców.

Kto wbrew przepisom regulującym pozycję KPW. w kolejnictwie, zechce uprawiać własną politykę — może „nie znaleźć paragrafu“ na swoje usprawiedliwienie.

Każdy Kapewiak musi w sobie wyrobić głębokie poczucie ważności jego roli, jako pracownika kolejowego. Uczciwe spełnienie obowiązku zawodowego, czy to będzie zwykła praca fizyczna na torze, czy umysłowa w biurze — winny być wykonane z całą sumiennością, jak tego dobro kolei i honor zawodu wymaga. Dopiero po spełnieniu tej pracy jest miejsce na pracę w KPW., na pracę nad kształtowaniem poczucia obywatelskiego i państwowego, oraz na pracę dla drugich.

Gdybyśmy inaczej pojmowali zakres obowiązków wobec KPW., nie byłibyśmy w zgodzie z jednym z zasadniczych postulatów naszego programu ideowego: pierwszym obowiązkiem Kapewiaka jest stać się dobrym kolejarzem.

Nie moglibyśmy w swoim gronie tolerować takich jednostek, które zdobywałyby trofea obywatelskości w czasie „wykradzionym“ służbie obowiązkowej. Dla tych tylko przesłanek będziemy mieli nadal prawo domagać się, aby nasza ochotnicza praca w KPW. była wyróżniana, jako trud nadprogramowo poniesiony dla dobra kolejnictwa, a przez nie — dla dobra Polski.

* * *

Wskazaliśmy przykładowo na parę ogólnych zjawisk, które mogły lub mogą być powodem do powstawania w niektórych Ogniskach czy u niektórych jednostek nastroju apatii czy bierności. Nie wyczerpują one oczywiście, iitania wielu jeszcze przyczyn lokalnych, które wpłynąć mogą dorywczo, lub przez czas dłuższy na nastroje poszczególnych jednostek, czy grup kapewiackich. Celem naszym było, analizując przykładowo jakąś przyczynę,

czy powód zniechęcenia — wskazać zarządom Ognisk, oraz instruktorom pracy k.o., jakimi drogami zwalczać nastroje i pobudzać do rozważań, któ-

rych następstwem było by pragnienie spotęgowania pracy w śrółowskiu i potrzeba spełnienia czynu obywatelskiego.

Materiały programowe na Święto 11-go listopada

W związku ze zbliżającą się Rocznicą Niepodległości podajemy do spożytkowania recytacje okolicznościowe oraz wykaz utworów teatralnych i innych materiałów, które mogą być pomocne przy układaniu programów uroczystości.

Ponad to spożytkowane mogą być wyjątki z Pism, Mów i Rozkazów J. Piłsudskiego, zawarte w broszurze

naszej p. t. „Obchód pierwszej rocznicy zgonu Marszałka“ oraz rozesłana broszura o gen. Rydzu - Śmigłym.

Jednocześnie zwracamy uwagę na potrzebę aktualizowania treści programu święta z uwagi na postać nowego Wodza, generała Rydza-Śmigłego, którego pęczy poeci Marszałek Piłsudski imponderabilia Polski.

LEOPOLD STAFF.

Polsko, nie jesteś Ty już niewolnicą

Recytacja zespołowa — oprac. J. Mierzejewska.

Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą,
Łańcuch twych kajdan stał się tym łańcuchem,
Na którym z ludu, co był twą stolicą
Lat sto, twym własnym dźwignął się duchem.
Nie przyszły ciebie poprzeć karabiny,
Nie wiodły za ciebie bój komety w niebie
Ni z Jakubowej zstąpiły drabiny
W pomoc Anioły. Powstałeś przez siebie!
Dzisiaj wychodzisz po wieki z podziemia
Z ludów jedyny ty lud czystych dłoni,
Co swych obrońców zdumieniem oniemia
Że tym zwycięża jeno, że się broni.
Bo broniąc siebie wbrew wszelkiej nadziei,
Broniłeś jeno od czarnej rozpaczey
Wiary, że wolność prawo moc idei
Nie jest czczym wiatrem ust, ale coś znaczy.
Duchową bronią walczyłaś i zbroją
O którą pękał każdy cios obuchem,
Więc dziś myśl każdą podłóż ziemią swoją

I każdą ziemi twojej pędz nakryj duchem.
Żadne cię miana nad to nie zaszczyca
Co być nie mogło przez wieki twą ozdobą!
Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą!
Lecz czymś największym, czym być można: sobą!

Zespół stoi w dowolnej, swobodnej gromadzie.

Polsko

nie jesteś ty już niewolnicą.

Łańcuch twych kajdan stał się
tym łańcuchem

na którym z ludu
co był twą stolicą lat sto
twym **własnym** dźwignął się duchem.

Ażeby następne trzy kwestie były podane w możliwie najszybszym czasie, bez przerw, dzielimy zespół na trzy grupy. Każda grupa zaczyna mówić z coraz większym wzrastającym podnóceniem i tak szybko aby jedna kwestia zachodziła na drugą, jakby wiadomości były podawane z ust do ust.

Nie przyszły ciebie poprzeć

karabiny

Nie wiodły za ciebie

komety w niebie

Ni z Jakubowej zstąpiły drabiny

w pomoc Anioły

Powstałeś
przez
siebie

Zespół recytuje na pełnym oddechu, łagodnie, jakby z tęsknotą w głosie.

Z lekkim poruszeniem głów, akcentując sylabę „jes”. Dalej mówią powolnie robiąc sekundowe przerwy po słowach „jesteś” i „już”. Wyraziście należy wypowiedzieć: „niewolnicą”.

Mocno z lekkim zawieszeniem głosu.

Bardzo mocno, wybijając każde słowo.

Mocno. Przerwa.

Wyraziście, ciągle wybijając słowa.

Mocno, wyraziście, podkreślając słowo „własnym”.

Pierwsza część zespołu na niskim tonie, ponuro, zawieszając głos po słowie „poprzeć”.

Wyraziście, mocno.

Druga część zespołu wyżej głosowo.

Mocno.

Trzecia część zespołu jeszcze wyżej głosowo, zawieszając głos.

Szeroko, rozwlekłe, długo.

Cały zespół mówi bardzo mocno z dumą, akcentując te trzy słowa, stopniowo coraz mocniej.

Następnie zespół śpiewa w wolnym tempie i stopniowo przechodzi w recytację (słowo „Jedyny” już jest wypowiedziane, a nie śpiewane):



WIERZYŃSKI K.

Wyrok pośmiertny

Recytacja zespołowa — oprac. J. Mierzejewska.

Pobladła noc wieczorna. Widzę was na przestrzał
Jak małość wam obłazi czaszkę robaczywą.
Bledną pola bitewne, gdzieś z konia obwieszczal
Wołość i dumę waszą i powiewał grzywą
Płaski mrok chce mnie urzec, mrok co obłaskawi
Pioruny przeznaczone, by zło tropić na dnie.

solista
wyodrębniony
od zespołu.

Żołnierze! Widzę trud wasz pobici i krwawi
Widzę kto zdradzi pierwszy, ostatni kto padnie.
Daję wam, co się we mnie do góry natęży
I co zostanie potem dla was do zdobycia
Moje góry ogniste, gdzieś błyskał z oręża
I rozcinał nim przyszłość, góry — mego życia

przewodzący
zespół

Siałem wiatry śmiertelne. Jestem czoło burzy
Lecę na niej, świat niosę i żyję bezdomnie.
Mój młot kurzawę rozbija. Gromem się powtórzę —

solista

Biada jeżeli pustym, pustym dźwiękiem po mnie
Nie dam wtedy pardonu. Kto odstąpi niech ginie
Jak zbójcę ześle na was wyrok po wyroku.
Napadnie was złoczyńca i w ciemne jaskinie
Wtrąci, przeklnie i zniszczy. Uduście się w mroku.

cały zespół

Jeśli to będzie szatan — będzie sprawiedliwy
A jeśli anioł — miecz włożę do ręki cheruba.

solista

Konie moje zarżycie. Wysoki i mściwy
Skazuję was na wielkość. Bez niej zewsząd zguba.

zespół

W kącie sceny na podwyższeniu stoi solista zapałtrony w dal. Zaczyna mówić głosem spokojnym, nie głośno, bardzo wyraźnie.

Pobladła noc wieczorna.
Widzę was na - prze - strzał

Jak małość
wam obłazi czaszkę robaczywą.

Spokojnie, prawie monotonicznie. Przerwa. Z oddechem, mocniej, b. rozwlekłe a wyraziście słowo: „na przestrzał”
Spokojnie, pogardliwie, akcentując „małość”. Przerwa.
Prawie monotonicznie.

W tym momencie wchodzi zespół z lewej strony, bezładną gromadą z przewodzącym na czele. Wszyscy mają pochylone głowy, tylko prowadzący ma podniesioną. Idą powoli nucąc cicho melodię: Legiony to... Krok mniej więcej wypadają na słowa: legiony — pierwszy krok, żołnierska — drugi, legiony — trzeci, straceńców — czwarty i t. d. Jednocześnie z wejściem zespołu i rozpoczęciem nucięcia motywu brygady, solista na podwyższeniu, mówi dalej w następujący sposób:

Bledną
pola białe
(solista nie mówi)
gdziem z konia obwieszczał (zawieszenie głó-
su)
wolność
i dumę waszą. mocno
jeszcze mocniej
zawieszając głos
(solista nie mówi)
i powiewał grzywą. (bardzo mocno)

Zespół nuci bez słów:
Legony to
żołnierska nuta,
legiony to
straceńców los,
legony to

Zespół przestaje nucić, ale idzie po-
woli w tym samym tempie dalej.

Płaski mrok chce mnie urzec
Mrok, co obłaskawia
pioruny
Przeznaczone by zło tropić na dnie

Solista prawie cicho. Przerwa.
Coraz mocniej, zawieszając głos.
Bardzo głośno, wznosząc rękę do
góry.
Głośno, akcentując mocno podkre-
ślane słowa. Ze słowem „na“ opuszcza
równie energicznie rękę.

Zespół rozpoczyna nucić znów: Legiony to... Prowadzący zwraca się przodem do idących za nim i mówi mocno, energicznie, krótko, po wojskowemu.

Żołnierze

(zespół podnosi głowy)

Przerwa.

Widzę **trud** wasz
pobici i krwawi widzę
kto zdradzi **pierwszy**

Akcentuje słowo „trud“. Przerwa.
Mocno, zawieszając głos
Akcentuje dobitnie słowo „pierwszy“
Przerwa.

ostatni kto padnie

Akcentuje dobitnie słowo „ostatni“.
Przerwa.

Daję wam
co się we mnie do góry natęży
i co zostaje potem dla was
do zdo - by - cia

Bardzo mocno. Przerwa.

Coraz silniej, intensywniej, aż do słowa „zdobycia“, które ma być najmocniejsze, wyraziście, szeroko wypowiedziane.

Moje góry ogniste

Bardzo głośno (jakby wołanie, podnosząc obie ręce do góry). Przerwa.

gdziem błyskał z ořeża
i rozcinał nim **przyszłość**

Coraz mocniej, aż do słowa „przyszłość“, które ma być wypowiedziane dobitnie, najgłośniejsze, a krótko.

Góry mego życia

Każde słowo bardzo głośno, mocno, szeroko, wyraziście.

Zespół wraz z prowadzącym, (który nagle opuszcza rękę) zaczyna śpiewać słowami mocno: My pierwsza brygada... z nagłym zwrotem do publiczności. Śpiewają aż do słów „swój życia los na stos, na stos“. Potem zespół stał nieruchomo twarzami zwrócony do publiczności. Solista, który do tej pory stał nieruchomo na podwyższeniu, mówi dalej.

Siałem wiatry śmiertelne

Spokojnie, szeroko wymawiając samogłoski.

jestem
czoło **burzy**

Dumnie. Przerwa.
Dumnie, b. mocno „burzy“

Lecę na niej
świat niosę
i żyję
bezdomy

Mój młot kurzawą wzbija

Gromem się powtórzy

Biada jeżeli pustym,
pustym dźwiękiem

po mnie

Nie dam wtedy pardonu

któ odstał
niech ginie

Jak zbóję ześle na was wyrok
po wyroku

Napadnie was złoczyńca
i w ciemnie jaskinie

wtrąci

przeklnie

i zniszczy

Jeśli to będzie szatan

będzie sprawiedliwy

A jeśli

Anioł

miecz włoży do ręki cheruba

Konie moje zarżycie

Wysoki i mściwy

Skazuję was na

wielkość

Bez niej zewsząd

zguba

Spokojnie, wyraziście „leca“.

Coraz mocniej, zawieszając głos.

Jeszcze mocniej, zawieszając głos.

Opadając głosem, smutnie

Mocno akcentując słowa podkreślone.

Bardzo mocno z groźbą, zawieszając głos.

Cały zespół mówi b. mocno, groźnie, dramatycznie, coraz mocniej, dobitniej, wymawiając spółgłoski, na końcu zawiesza głos.

Solista na podwyższeniu z dumą, godnie, spokojnie, powoli.

Zespół mówi energicznie, z zaciętością. Przerwa.

Mocno. Przerwa.

Akcentując słowo: „ginie“.

Rytmicznie, b. mocno akcentując podkreślone samogłoski.

Bardzo głośno, energicznie słowo „wtrąci“ akcentując, jakby przekleństwo, przy czym kilku z zespołu stojących w różnych miejscach podnosi pięści do góry ruchem gwałtownym.

Bardzo mocno. Inni (II partia) podnoszą pięści do góry.

Bardzo mocno. Partia III i ostatnia podnosi pięści do góry.

Zespół zatrzymuje podniesioną rękę w górze i stoi nieruchomo.

Solista na podwyższeniu mówi powoli, spokojnie, jakby w zamyśleniu.

Przerwa.

Przerwa.

Bardzo mocno. Przerwa.

Bardzo mocno, wyraźnie akcentując „mecz“.

Zespół mówi b. mocno (nie opuszczając rąk) jakby wydawali rozkaz.

Dramatycznie.

Skandując sylaby.

Bardzo mocno, głośno, z dumą, z odwróceniem głów do tyłu.

Skandując mocno, groźnie.

Zespół gwałtownie po wojskowemu opuszcza ręce w dół, zatrzymując w bezruchu groźną postawę najmocniejszego ostrzeżenia.

Interpretując ten wiersz, należy uwzględnić i dać możliwie największą różnicę w nastroju i charakterze wypowiedzi solisty i zespołu. Solista z pod-

wyższenia ma wypowiadać tak, jakby to był głos wieków płynący ku nam gdzieś z oddali i raczej bez pierwiastka emocjonalnego. Myśl znajduje oddźwięk w zespole, toteż zespół wraz z prowadzącym kontrastowo musi wydobyc jak najwięcej siły i mocy żywotności, jakiejś pasji wewnętrznej, która jakby samorzutnie narzuca pewne ruchy, jak podniesienie rąk, nagły zwrot przyjęcie jakiejś mocnej postawy.

Jeżeliby było możliwe oświetlenie całkowite solisty na podwyższeniu, a zespołu tylko głów, jakby w smudze świetlnej, uważałabym to za najszybsze rozwiązanie wzrokowe.

Wykaz utworów teatralnych i innych materiałów na Święto 11 listopada

Wobec zbliżającego się dnia Święta Niepodległości, omówimy kilkanaście sztuk, zwanych ideologiczną myślą z tą uroczystością, lub też odpowiadających charakterem czy nastrojem tej wielkiej dla nas rocznicy.

Dzień 11 Listopada jest dniem radości, uważamy więc, że nie tylko sztuk o podniosłym, narodowym charakterze, ale i rzeczy pogodne, a nawet wesołe z komedii legionowych czy wojskowych, współczesnych i dawniejszych nadawać się będą do odegrania w tym właśnie dniu.

Podamy także źródła materiałów, nadających się do inscenizacji i recytacji zespołowych na ten cel.

Ze sztuk związanych ideologicznie ze Świętem Niepodległości polecić możemy:

1. Cud listopadowy — epizod dramatyczny w 1 akcie Br. Bakala.

Ról m. 4. kob. 1, dz. 1, harcerze, legioniści, żołnierze niemieccy, tłum, Dek.: wewnątrz skromnie, lecz gustownie urządzanego sklepu z damskimi kapeluszniami. Cena gr. 70

Sztuka popularna, przedstawiająca w swej treści chwilę rozbrajania Niemców w Warszawie. Radosny ten dzień, będący dniem Odzyskania Niepodległości wiąże się z odwrotem ze Szczypioru oficera legionowego do swej uszczęśliwionej rodziny.

2. Legenda Leg'onów — inscenizacja w 6 obrazach z prologiem, oprac. na podstawie nowel i gawęd legionowych J. Turowiczówna.

Ról m. 21, kob. 3, dz. 1, legioniści, lud wiejski. Dek.: 1 — wolna okolica ze słupem granicznym, 2 — ogród z dworkiem, 3 — ogród wiejski z młynem, 4 — las z leśniczówką, 5 — wolna okolica, 6 — pokój. Cena zł. 2

Treść inscenizacji stanowi opowiadanie byłego legionisty o swych przeżyciach wojennych od przejścia granicy i zwalania słupa granicznego po obchód imienia Komendanta w polu. Każdy z obrazów jest ujęty w odrębną całość, może więc być wykonany oddzielnie, lub łączony z poszczególnymi obrazami w jedno. Z obrazów najbardziej się nadających na obchód 11 Listopada polecić możemy: prolog, obraz 1-szy, 3-ci i 4-ty. Inszenizacja opatrzona jest wskazówkami inscenizacyjnymi i reżyserskimi z podaniem projektu dekoracyjnego.

3. Nieśmiertelny duch narodu — misterium narodowe w 1 akcie St. Gehajot.

Ról m. 3, kob. 1, chór, kosynierzy, legioniści z Leg'onu Dąbrowskiego, żołnierze 31 r., powstańcy 63 r., uczestnicy Legionów Piłsudskiego, wieśniacy, wieśniaczki, robotnicy, skauci. Dek.: scena lub sala z kotarami i wzniesieniami. Cena gr. 90

Treścią misterium jest przedstawienie historii Polski od powstania kościuszkowskiego po odzyskanie niepodległości. Misterium pisane wierszem, utrzymane w podniosłym nastroju, należy do sztuk trudniejszych, choć popularnych. Główną rolę spełnia w nim chór mówiący o przebiegu dziejowym losów Polski. Duża ilość osób, biorących udział uzależniona być może od liczebności zespołu. Ładne rozgrupowanie osób grających, wydobyć i utrzymać nastroju oraz prawie niezbędne efekty świetlne mogą dać piękne widowisko pełne patriotycznego ducha.

4. „Od Mazurka Dąbrowskiego do I-szej Brygady” — fantazja nastrojowa w 1 odsł. na Święto Niepodległości. Jan Borys.

Ról m. 8, kob. 1, 4 powstańców 31 r., 4 powstańców 63 r., 4 legionistów, chór powstańców, później legionistów. Dek.:

wolna okolica ze skałą. Cena gr. 90

Sztuka przedstawia w swej treści trzy momenty dziejowe Polski: powstanie 31-go roku, powstanie 63-go roku i chwilę Odzyskania Niepodległości przez zerwanie kajdan z rak Polski przez legionistów. Postać symboliczna Polski bierze przez cały czas udział w akcji. Sztuka dość łatwa, ale mocna w wyrazie.

5. Porucznik 1-szej Brygady — sztuka w 3 aktach na tle walk Legionów. St. Gozdawa Wiechecki.

Ról m. 9, kob. 5, legioniści, żandarmi rosyjscy. Dek.: 1—pokój skromny, ale gustownie urządzonej, 2—chata wiejska, 3—ten sam pokój, co w akcie 1-szym. Cena zł. 2

Sztuka osnuta na tle dziejów polskiej organizacji strzeleckiej i bojów legionowych w czasie wojny światowej. Treścią jej jest ucieczka z Warszawy młodego chłopca, należącego do tajnej organizacji strzeleckiej, spowodowana aresztowaniem go przez urzędnika rosyjskiego, zakochanego w narzeczonej chłopca. Zwycięskie wejście Legionów do Warszawy kończy tę miłą i nietrudną sztukę.

6. Wodzów! narodu w hołdzie—obrazek scen. w 3 odsłonach z 3-ma prologami. W. Raort.

Ról m. 13, kob. 1, strzelcy, powstańcy z 63 r., skauci, młodzież przysposobienia wojskowego, robotnicy, lud wiejski. Cena gr. 90

Obrazek pisany na uroczystość imienin i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, może być dostosowany do obchodu Święta Niepodległości, należy tylko słowa życzeń imieninowych zamienić na słowa hołdu i czci dla Wodza Narodu. Treścią obrazka jest opowiadanie powstańca 63 r., a późniejszego legionisty o swych przeżyciach wojennych, wreszcie oddanie hołdu wraz z zebranym narodem podczas uroczystości urządzonych ku czci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

7. Z pieśnią na ustach w bój — sztuka niepodległościowa w 3 aktach ze śpiewami. J. S. Pobratymiec-Płańkowski.

Ról m. 14, kob. 6, legioniści, żołnierze rosyjscy i austriaccy, lud, muzykanci. Dek.: 1—zamożna izba wiejska, 2—zagroda przed zrujnowaną chatą, 3—ta sama izba, co w akcie 1-szym. Cena zł. 2

Treść tej miłej sztuki ludowej prosta i łatwa. Podczas obrzędu przedweselnego gromada chłopców wiejskich wybiera się

do legionów. Wyrusza więc w pole, bierze udział w bitwach i wreszcie wraca do swych domów, nie w tej jednak liczbie, co wyszła — kilku z nich pozostało, nie wróci nigdy. Nie rozpaczają jednak ci, co pozostali — koledzy oddali przecież swe życie Ojczyźnie. Akcja sztuki pogodna, przeplatana piosenkami ludowymi i żołnierskimi.

Ze sztuk wojskowych o pogodnym, a nawet wesołym nastroju polecić możemy:

8. Damy i huzary — komedia w 3-ach aktach Al. hr. Fredry.

Ról m. 6, kob. 7. Dek.: pokój w dworku wiejskim. Cena zł. 1

Znakomita komedia przedstawia nam w swej treści spokojne życie wiejskie majora huzarów i jego kolegów podczas wypoczynku urlopowego. Spokój ten jednak zostaje zakłócony niespodziewanym przyjazdem sióstr majora, które intrygami, zaścigami i plotkamiomal że nie doprowadzają do zerwania starej i wypróbowanej przyjaźni żołnierskiej. Wszystko kończy się jednak pomyślnie i damy zmuszone są skapitulować przed energicznymi huzarami. Komedia obfitująca w zdrowy, szczery, rdzennie polski humor należy do najcenniejszych utworów naszej literatury dramatycznej.

9. Jego kaprańska moc — komedia legionowa w 3-ach aktach. Zb. Orwicz.

Ról m. 7, kob. 2, dz. 1. Dek.: pokój w dworku wiejskim. Cena zł. 2

Nie trudna, o pogodnym charakterze komedia pokazuje nam w swej treści życie legionistów kwaterujących w dworku wiejskim. Jest w tej komedii i dużo humoru i pewna doza sentymentu, a główną osią jest wierna, szczerza przyjaźń żołnierska. Gdy jeden z legionistów zakochuje się w piance z dworku i, nie będąc pewnym jej wzajemności, zgłasza się do pójścia z patrolem, a tak długo nie wraca, że wszyscy są przekonani, że zginął, koledzy jego oskarżają pannę, że z jej powodu może stać się nieszczęście. Panienska pod wpływem rozpaczyprzyznaje się do swej miłości, co słyszypowracający własnie legionista i cała sprawa kończy się pomyślnie dla wszystkich.

10. Na postoju — fantazja ułańska w 1 akcie ze śpiewami. Zb. Orwicz.

Ról m. 2, kob. 1, chór żołnierzy. Cena gr. 90

Nastrojowy ten obrazek, pisany wierszem, ma za treść chwilę pożegnania między młodą piance a porucznikiem ułańskim, wyruszającym w pole, a choć trud-

no jest młodym rozstać się ze sobą, obowiązek żołnierza jest silniejszy ponad głos serca i porucznik odchodzi żegnany nadzieją szczęśliwego powrotu. Obrazek łatwy i bardzo miły.

11. Zaręczyny pod kulami — sztuka w 1 akcie. Stefan Kedrzyński.

Ról m. 6, kob. 3. Dek.: pokój w dwo-
rze w. eisk m, zamożne urządzoney.

Cena zł. 1.40

Bardzo dobra komedia z czasów wojny bolszewickiej przedstawia nam, w sposób pogodny, a nawet wesoly, odparcie bolszewików przez wojska polskie. W walce, która się toczy we wsi, bierze udział młoda panna, wnuczka właściciela majątku, bardzo energiczna i dzielna, a wychowana w duchu żołnierskim przez dziadka, byłego powstańca z 63 r. Podczas bitwy zaręcza się ona z młodym porucznikiem ułańskim, a po powrocie z pola bitwy otrzymuje zgodę dziadka na swe małżeństwo.

12. Zwycięskie skrzydła (R.W.D.9)
— aeromon'aż komediowy w 3 czę-
ściach, 11 obrazach. Zb. Orwicz.

Ról m. 6, kob. 3. Dek.: obrazy: 1, 3,
4, 7 i 10 — zamożne urządzoney salo-
nik 2. 5 i 8 — lotnisko, 5 i 9 — ogród.

Cena zł. 2

Treść sztuki są bohaterские wyczyny kapitana Biłskiego, który spiesząc na pomoc terenom objętym powodzią ocala życie młodej dziewczynie, dostarcza pomocy odciętej od świata młodej właścicielce majątku, wreszcie zwycięża w turnieju lotniczym. Małżeństwem zwycięskiego lotnika z młodą właścicielką majątku ziemskiego kończy się ta pogodna i miła sztuka.

★

Materiały do inscenizacji i recytacji zespołowych:

1. Jak urządzić obchód 11 Listopada — prof. S. Cena zł. 2

2. Pieśń o Józefie Piłsudskim — ze-
brał i ułożył Apolinary Krupiński.

Cena zł. 7.50

3. Rocznice — Andrzej Oracz.

Cena zł. 4.90

4. Rocznice — materiały do przemówień i recytacji — oprac. Dr. Antoni Weczorkiewicz i dr. Edmund Oppmari.

★

Cena zł. 8

Utwory do inscenizowania:

1. „Noc Listopadowa” — Stanisław Wyspiański (scena Wysockiego z Podchorążymi w skróceniu i zakończenie Nocy Listopadowej — słowa poety o Łukasimskim).

★

Utwory do recytacji zespołowej:

1. Wyzwolenie — Stanisław Wyspiański (z aktu II — po odejściu Masek, od słów „O Boże pokutę przebyłem i długie lata tułaczę” do słów „Synami my Twoimi, błogostaw czyn i rzeszę”).

2. Kiedy prawdziwie Polacy powsta-
na — utwór poetycki Juliusza Słowackiego.

3. Hymn do Bogarodzicy — utwór poetycki Juliusza Słowackiego.

4. Polsko, nie jesteś ty już niewolnicą — utwór poetycki L. Staffa.

5. Na zmartwychwstanie biją dzwony — utwór poetycki J. Reldzyńskiego.

6. Zygmuncie, dzwoń — utwór poetycki J. Reldzyńskiego.

7. Rok 1918 — utwór poetycki St. Młodożeńca.

J. Turowiczówna

Z kursu-konferencji w Zakopanem

Głównym tematem tegorocznego kursu letniego dla kierowników i referentów kulturalno-oświatowych Okręgów było zagadnienie planowania pracy na tle środowiska.

Kurs ten różnił się zasadniczo od kursów, jakie w liczbie 7 przeprowadzone były dotychczas przez Zarząd Główny. Bowiem o ile tamte miały charakter ogólny i wprowadzający w całokształt zagadnień, form i metod pracy kulturalno-oświatowej, to ten kurs był raczej pogłębieniem wybra-

nych zagadnień. Różnica polegała również na metodzie pracy, gdyż tu odwołaliśmy się do zdobytych już na naszym terenie doświadczeń i stąd kurs nosił w dużym stopniu charakter konferencyjny, poza wykładami prowadzone były zajęcia o charakterze seminaryjnym oraz ćwiczenia i prace próbne.

Poza planowaniem na tle środowiska, jako tematem głównym, przedmiotem kursu były takie zagadnienia, jak praca z książką i piśmem, wieczornice

w pracach k.-o. propaganda, sprawy organizacyjne i kilka innych jako tematy wprowadzające. Program realizowany przez podane poniżej osoby przy czynnej współpracy uczestników kursu, przedstawiał się, jak następuje:

I. Zagadnienia ogólne — godz. 9.

1. Aktualne zadania w pracach KPW. — kpt. T. Kruk-Strzelecki — godz. 3.

a) Zagadnienia programowe KPW. wobec nowej sytuacji społeczno - politycznej w Państwie.

b) Analiza sytuacji obronnej państwa i rola KPW. na tym odcinku.

c) Koordynacja prac KPW. z poczynaniami pokrewnych organizacji p.w. i społecznych.

2. Społeczno - pedagogiczny punkt widzenia w pracach k.-o. KPW. — A. Walicka-Chmielewska — godz. 2.

3. Punkt widzenia psychologiczny na prace k.-o. z dorosłymi — A. Walicka-Chmielewska — godz. 2.

4. Realizacja wychowania społeczno-obywatelskiego — R. Chmielewski — godz. 2.

II. Planowanie pracy na tle środowiska — godz. 10.

5. Zasady planowania pracy — R. Chmielewski — godz. 3.

6. Poznawanie środowiska pracy — R. Chmielewski — godz. 2.

7. Przykładowe planowanie pracy w Ogniskach KPW. (w Ogniskach małych, średnich i dużych) — pod kier. R. Chmielewskiego — godz. 5.

III. Wybrane formy prac — godz. 21.

8. Książka i pismo w pracach k.-o.:

a) Konkurs dobrego czytania — pod kier. R. Chmielewskiego — godz. 3.

b) Konkursy samokształcenia — pod kier. R. Chmielewskiego — godz. 3.

c) inne formy pracy z książką — A. Walicka - Chmielewska — godz. 3.

d) Prace z dziennikiem i czasopismem — A. Walicka - Chmielewska — godz. 2.

9. Wieczornice, obchody, uroczystości:

a) Programy obchodów uroczystości — A. Walicka - Chmielewska — godz. 3.

b) Wieczory artystyczno - literackie — A. Walicka - Chmielewska — godz. 3.

10. Wybrane zagadnienia z prac świetlicowych — godz. 4.

IV. Sprawy organizacyjne — godz. 10.

11. Organizacja pracy w działach k.-o. — godz. 3.

12. Współdziałanie Okręgów i Ognisk w wydawnictwie „Instruktora” — R. Chmielewski — godz. 2.

13. Propaganda (cele, zadania, organizacja, technika) wraz z ćwiczeniami — kpt. T. Kruk - Strzelecki — godz. 3.

14. Sprawy techniczno - organizacyjne — W. Bułynko — godz. 6.

V. Organizacja czasów dla uczestników kursu-konferencji

1. Wycieczki i zwiedzania.

2. Zapoznanie się z kulturą regionalną Podhala.

3. Kąpiele słoneczne, wodne, wieczorne.

(Wycieczki organizował ob. Nowacki).

Program powyższy z małymi tylko odchyleniami został w całości zrealizowany.

Na szczególniejsze podkreślenie zasługują prace uczestników kursu.

I tak np. przy przepracowywaniu tematu planowania pracy na tle środowiska po wykładach o zasadach planowania i poznawania środowiska, uczestnicy opracowali i wygłosili szereg referatów o charakterze sprawozdawczym, wprowadzającym w poszczególne zagadnienia realizowanych prac w dziale k.-o. i referatów, ilustrujących środowiska wybranych Ognisk oraz przedstawiających próby planowania pracy k.-o. na tle obrazu danego środowiska.

Inny temat — praca z książką i piśmem dostarczyły uczestnikom kursu innych znowu możliwości przejawienia swego czynnego stosunku dla prac kursu.

Manowicie, przeprowadzony został konkurs dobrego czytania i konkurs samokształcenia.

Oba konkursy miały charakter zespołowy.

Do konkursu dobrego czytania wybrana została nowelka S. Żeromskiego „Siłaczka“, a konkurs samokształcenia miał za temat „wychowanie społeczno-obywatelskie w KPW“.

Oba konkursy, szczegóły których podamy w następnym numerze Instruktora, wypadły dobrze i dostarczyły przykładów, jak podobne imprezy można organizować na terenie Ognisk.

W związku z innymi wykładami uczestnicy kursu opracowali szereg referatów na podstawie literatury i doświadczeń z prac własnych, lub przeobrażali ćwiczenia jak np. po wykładzie o propagandzie.

W ten sposób, stawiając nowe zagadnienia w oparciu i na tle doświadczeń już zdobytych na własnym terenie, mogliśmy osiągnąć znaczne rezultaty.

taty w przeciągu tak krótkiego czasu (10 dn).

Uzupełnieniem programu kursu były wieczornice „6 Sierpna“, „Podhalańska“ i zakończenia kursu oraz wycieczki w góry i do przepięknych dolin.

Zakopane jak również estetyczne i bardzo miłe otoczenie domu kurso-

wego „Kolby“ uprzyjemniały nam pobyt i pozwalały zapominać o chwilach zmęczenia.

Poza postawieniem i przepracowaniem nowych zagadnień, kurs dał wszystkim uczestnikom i wykładającym we'e niezapomnianych wrażeń i miłych przeżyć.

R. Ch.

Książki do podręcznej biblioteki instruktorskiej

Blaustein L. Psychologiczne podstawy oświaty pozaszkolnej. W-wa 1935. Powsz. Uniwers. Koresp. s. 31. zł. 1,20.

Chałasiński J. Tło sociologiczne pracy oświatowej. W-wa, 1935. I.O.D. s. 19,30 zł. 3.

Czudowski T. Organizacja i kształcenie zespołów śpiewaczych. — W-wa, 1936, J. O. D., str. 111, zł. 2,60.

Popularne to wydawnictwo w sposób przystępny wprowadza w istotne zagadnienie pracy z chórem. Poruszane w nim są takie sprawy, jak rola i istota chóru, jednostka, zespół i dyrygent w chórze, kształcenie chóru, sposób wykonania utworu i dobór repertuaru.

Z uwagi na dużą przydatność praktyczną zalecamy wydawnictwo to do użytku i nabycia dla referentów muzycznych i dyrygentów chórów Ognisk KPW.

Przewodnik świetlicowy. Praca zbiorowa w 7 częściach pod redakcją W. Regulskiego. Wyd. M. Arcta i Domu Książki Polskiej, W-wa, 1936.

Część I. Świetlica i jej zadania, str. 190. Zł. 3,60.

Treść części I: Początki i rozwój akcji świetlicowej — S. Tazbir. Znaczenie wychowania świetlicowego — S. Tazbir. Społeczne zadania świetlic — J. Karon. Świetlica a spółdzielczość — J. Karon. Świetlica na terenie prac samorządu — J. Karon. Teoria pracy świetlicowej — K. Maj. Ambicje i dążenia narodowe, jako źródło treści wychowawczych — J. Korpala.

Część II. Lokal i jego urządzenie, str. 146. Zł. 2,80.

Treść części II: Słowo wstępne — W. Jastrzebowski. Lokal świetlicowy i jego urządzenie — G. i A. Jabłoński. O dobrym

urządzeniu świetlicy — H. Kenar. Projekty dekoracji okolicznościowych — T. Lipski.

Część IV. Żywe i drukowane słowo, str. 188. Zł. 3,60.

Treść części IV: Co to jest dyskusja i jak ją należy prowadzić? — W. Witwicki. Wyjątki i wycinki — S. Tazbir. Dodatki do artykułu p. t. „Wyjątki i wycinki“. Gazeta ścienna — T. Bagińska. Książka w świetlicy — J. Poczetowska. Technika indywidualnej pracy samokształceniowej — S. Dziubak. Czasopisma w świetlicy — K. Majowa.

Część V. Teatralne formy pracy — Zł. 5,80.

Treść części V:

Słowo wstępne — J. Cierniak. Teatr ochotniczy — H. Jabłoński.

Cele i zadania, przegląd form teatralnych, repertuar, drogi inscenizacji, metody ochotniczej pracy teatralnej, sprawy organizacyjne, teatr ochotniczy w życiu organizacji.

Scena, dekoracja i kostium w teatrze ochotniczym — H. i A. Jabłoński.

Rola oprawy scenicznej, architektura sceny, dekoracje, kostium, charakterystyka, materiały, z których można wykonać dekoracje i kostiumy, wartość dekoracyjna tłumy, światło na scenie, praca w zespole dekoracyjnym.

Dalsze części jeszcze nie wyszły.

Kurs nauki obywatelskiej. Zagadnienia ustrojowe, społeczne i kulturalne Polski, opracowali: J. Korpala i Z. Rutkowska. W-wa, 1936. Powsz. Uniwers. Koresp., s. 209, zł. 3.

Radlińska H. Książka wśród ludzi. Wyd. II. W-wa, 1934. Wyd. I. O. D., s. 150. zł. 3.

Skarżyńska J. Praca z książką naukową. W-wa, 1936. I. O. D. s. 104. Zł. 1,50.

Z pism i książek nadesłanych

Encyklopedia nauk politycznych. Zagadnienia społeczne, polityczne i gospodarcze. Red. naczelny E. J. Reyman, redaktorzy odpowiedzialni za poszczególne działy i komitet redakcyjny: W. Grabski, O. Halecki, F. Hlrichen, K. W. Kumaniecki, E. Lipiński, E. J. Reyman, S. Srokowski, E. Taylor, J. E. J. Reyman, S. Srokowski, ó. Taylor, J. Weinfeld, W. Zawadzki.

Wydawnictwo Instytutu Społecznego i Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska” w Warszawie. Encyklopedia ukazuje się w zeszytach co 2 miesiące i ma objąć w 24 zeszytach (4 tomach) całością współczesnej wiedzy z dziedziny politycznej, społecznej i gospodarczej.

Cena zeszytu zł. 6, całoroczna prenumerata (6 zeszytów) zł. 32. Zamówienia należy kierować do Wydziału Sprzedaży Instytutu Wydawniczego „Biblioteka Polska”, S. A. w Warszawie, Nowy Świat Nr. 23-25, wpłacając należność przez P. K. O. na konto Nr. 1270.

Brak ściślejszego sprecyzowania zakresu i planu całości wydawnictwa nie pozwala na razie na bliższe jego omówienie. Stwierdzić jednak należy, że jest to pierwsza próba w Polsce encyklopedycznego pracowania tej dziedziny wiedzy w tak obszernym ujęciu.

Encyklopedia ta może okazać się bardzo pożytecznym wydawnictwem pomocniczym w pracach zespołów samokształceniowych, w czytelnich świetlicowych przy czytelnictwie gazet, czasopism i książek. Przeglądając nadesłane dwa pierwsze zeszyty encyklopedii, nasuwają się uwagi, co do samego układu. Przyjęty bowiem

układ alfabetyczny, a nie zagadnieniowy, jak to ma miejsce np. w Encyklopedii Wychowania, wydawanej pod nac. red. S. Łempickiego, nie pozwala na usystematyzowanie układu materiału, nie daje rzutu oka na daną dziedzinę wiedzy. Wydaje się również, że literatura jest podawana niewystarczająco dla celów samokształceniowych.

Stanać bowiem należy na stanowisku, że bibliografia winna być tak podana, aby mogła służyć do dalszych samodzielnych studiów.

Z punktu widzenia dydaktycznego należy zauważyć, że encyklopedia o takim układzie nie wprowadza do samokształcenia, raczej jest zbiorem wiadomości encyklopedycznych i stąd staje się tylko wydawnictwem pomocniczym w pracach samokształceniowych. W tym też sensie wydawnictwo to, z drugiej strony bardzo aktualne i pożyteczne, winno być spożytkowane przez Ogniska KPW.

Kesik Wł. Za drutami Szczypiorny i Łomży. Wspomnienia b. żołnierza I-ej Brygady Leg. Pol., W-wa, 1936. Nakład autora, s. 90, zł. 2.30.

W przedmowie od autora czytamy: „Skladając Czytelnikowi do rąk te skromne moje prace, starałem się oddać wiernie obraz wspólnych przeżyć za drutami Szczypiorny i Łomży. Starałem się jak naiwniej przedstawić legionistę, jego charakterystykę myśli i rozumowania oraz stosunek szeregowca do oficera i odwrotnie w chwilach najcięższych epopei legionowej”.

Książeczka ta może się znaleźć w bibliotekach Ognisk KPW.

D Z I A Ł

STRZELECTWA

Organizowanie zawodów strzeleckich

Zawody — niestety — nie „robą się” same. Urządzenie i przeprowadzenie ich wymaga dużo pracy. Wskazówki niniejsze dotyczą organizowania zawodów w różnych warunkach; oczywiście przy urządzeniu zawodów przez Okręgi i Ogniska KPW wiele z powyższych uwag okaże się z natury rzeczy nieistotnymi, ponieważ KPW posiada już pewien aparat organizacyjny, który przy urządzeniu zawodów może być pomocny.

Przystępując do organizacji zawodów należy starannie obliczyć koszty imprezy i przemyśleć sposób ich pokrycia. Wydatki przy tym zwykle są znaczne, dochody zaś prawie żadne.

Koszty zorganizowania i przeprowadzenia zawodów obejmują:

1) Koszty, związane z samymi zawodami:

a) druk programu i regulaminu zawodów lub okólnika o zawodach z podaniem warunków itp.

b) wykonanie metryk strzeleckich, wykazów i różnych druków czy formularzy, potrzebnych dla zawodników i komisji zawodów,

c) zakup tarcz, nalepek itp.

Ilość potrzebnych tarcz, nalepek i metryk należy obliczać dość hojnie; lepiej, jeśli będzie ich za dużo, niż gdyby mało zabraknąć. Natomiast inne druki należy obliczyć skrupulatnie,

gdyż niezużyte nie będą mogły być wyzyskane.

2) Koszty, związane ze strzelnicami:

a) wynajem strzelnic lub doprowadzenie ich do porządku,

b) przygotowanie lub naprawa ram, wskaźników, telefonów lub innej sygnalizacji itp.

c) dostarczenie lub wynajem potrzebnego sprzętu, jak stołów, krzeseł, stojaków itp.

d) dekorowanie i upiększenie strzelnicy.

3) Nagrody:

a) zakup dyplomów i ewentualnie żetonów,

b) wyrycie napisów na nagrodach lub plakietach oraz odświeżenie nagród przechodnich,

c) koszt wypełniania dyplomów.

4) Wydatki gospodarcze:

a) utrzymanie środków lokomocji dla zawodników i personelu, jeśli strzelnice są odległe od miasta, lub jeśli zawody odbywają się na kilku strzelnicach,

b) opłacenie lub utrzymanie kwater dla zawodników,

c) utrzymanie personelu technicznego lub wyżywienie zawodników (przyjezdnym).

5) Propaganda:

koszty propagandy zawodów na zewnątrz, jak np. opłata za salę, dekoracja sal, orkiestra i t. p. na uroczystościach otwarcia i rozdania nagród.

6) Wydatki personalne:

opłacenie sędziów i personelu technicznego oraz koszty związane z ich przejazdami.

7) Wydatki kancelaryjne:

a) papier, ołówki dla komisji klasyfikacyjnej, sędziów, pisarzy i tarczowych oraz kierownictwa,

b) bloczki kasowe, kwitariusze i t. p.,

c) wydatki pocztowe.

Oczywiście nie przy każdym zawodach mamy wszystkie te wydatki.

Źródłem dochodu są: wpisowe i opłaty za poszczególne strzelania; mogą również wpłynąć pewne kwoty z dzierżawy bufetu lub ze sprzedaży amunicji.

O ile przy zestawianiu wydatków należy przewidywać, że będą one raczej wyższe niż niższe, o tyle dochód należy zawsze obliczać niżej.

Do zorganizowania zawodów i ich przeprowadzenia powołuje się zwykle Komitet organizacyjny, do którego należą: przewodniczący, sekretarz który musi być obznajmiony ze wszystkimi sprawami, dotyczącymi zawodów, skarbnik oraz szereg osób, które wejdą do poszczególnych komisji. Zadania komisji są następujące:

1) Komisja budżetowo - finansowa:

a) opracowuje preliminarz wydatków i dochodów z zawodów,

b) zbiera środki finansowe potrzebne na przeprowadzenie zawodów,

c) administruje wszystkimi funduszami, związanymi z zawodami,

d) organizuje przyjmowanie wszelkich opłat od zawodników.

2) Komisja nagród:

a) zbiera odpowiednią ilość nagród lub żetonów i dyplomów,

b) ustala w porozumieniu z Komisją zawodów sposób podziału nagród w myśl programu,

c) czuwa nad artystyczną lub użytkową stroną nagród.

3) Komisja gospodarczo - techniczna:

a) zapewnia wyżywienie i zakwaterowanie przyjezdnych zawodników,

b) doprowadza strzelnice do stanu używalności, zaopatrując je w sprzęt potrzebny do przeprowadzenia zawodów,

c) organizuje służbę informacyjną i łączności,

d) zabezpiecza udział służby sanitarnej,

e) przygotowuje lokale potrzebne dla prac komisji zawodów,

f) przygotowuje salę na rozdanie nagród i zajmuje się upiększeniem strzelnic,

g) organizuje sprzedaż amunicji, wypożyczanie broni oraz zabezpiecza pomoc rusznikarską,

h) organizuje bufet na strzelnicach,

i) zapewnia udział personelu technicznego, jak pisarzy, tarczowych, gońców i t. p.

4) Komisja zawodów (wyłoniona przez Kolegium Sędziów i składająca się z sędziów, którzy kierować będą zawodami) spełnia następujące czynności:

a) opracowuje wspólnie z Komitetem organizacyjnym rozkład poszczególnych strzelań,

b) układa szczegółowy plan przeprowadzenia zawodów,

c) organizuje i przeprowadza strzelania,

d) ustala wyniki strzelań,

e) ustala skład osobowy obsady sędziowskiej i personelu technicznego na strzelnicach i w Komisji klasyfikacyjnej,

f) organizuje działalność poszczególnych agend jak: przyjmowanie zgłoszeń i zapisów, losowanie, kontrola broni, reklamacje i t. p.

5) Komisja propagandy i reprezentacji:

a) prowadzi propagandę przed zawodami, w czasie ich trwania i po zawodach, będąc w stałym kontakcie z miejscową prasą,

b) stara się o udział w uroczystościach otwarcia i zamknięcia możliwie największej liczby dostojników i re-

prezentantów władz oraz stowarzyszeń z danego terenu.

c) stara się, by zawodami zainteresować szerszy ogół.

d) ponad to — jeśli czas pozwoli — organizuje dla zawodników (przyjezdnych) wycieczki krajoznawcze lub specjalne oraz zwiedzanie zabytków i t. p.

Szczegóły pracy Komitetu organizacyjnego zależą od warunków lokalnych,

od charakteru i stopnia zawodów, od ilości osób, jakimi możemy dysponować i wreszcie od środków finansowych.

W zależności od stopnia zawodów nieraz trzeba będzie poszczególne komisje łączyć w jedną lub odwrotnie, jedną komisję rozbić na kilka.

Sprawy, dotyczące technicznego przeprowadzenia zawodów, rozpatrzmy w przyszłości osobno.

D Z I A Ł

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO

Doświadczenia olimpijskie

Z wyników, osiągniętych przez drużynę polską na Igrzyskach Olimpijskich w Berlinie, nie możemy być zadowoleni. Fachowa opinia sportowa znacznie więcej obiecywała sobie po naszych reprezentantach, obliczając na podstawie dość realnych danych, bo wyników osiągniętych w ciągu sezonu poprzedzającego rok olimpijski, ilość medali na co najmniej dwukrotnie większą.

Wszelkie tłumaczenia, choć by były nawet i słuszne, nie mogą przekonać społeczeństwa. Wynik nie odpowiada naszej dumie narodowej. Należy stwierdzić jako fakt nie podlegający dyskusji, że te dziewiętnaście punktów, które aż 122 naszych zawodników zdołało zdobyć na arenie olimpijskiej, to za mało na 33 milionowy naród, a także że wynik ten nie odpowiada naszym sportowym możliwościom. Zajęcie 19-go czy też 21-go miejsca w klasyfikacji narodów nie może zadowolić żadnego Polaka. Państwo nasze odgrywa zbyt czołową rolę w zespole państw świata, aby się można było pogodzić z tak daleką lokatą. Może przebolelibyśmy jeszcze ten fakt łatwiej, gdyby miejsce to było choćby najdrobniejszym postępem w stosunku do Los Angeles czy Amsterdamu, ale myśmy nawet cofneli się o dobrych kilka miejsc w porównaniu z tamtymi Olimpiadami.

Nic więc dziwnego, że społeczeń-

stwo polskie poczuło się zawiedzione. Tak być dalej nie może! Tak nie powinno być w Tokio—mówi głos opinii publicznej. My przyznajemy mu rację. Ale obowiązkiem naszym jest zastanowić się, co jest przyczyną naszych niepowodzeń i jakie wyciągnąć z nich nauki, aby było lepiej w przyszłości.

W naszych warunkach, gdy niewiele zawodników uprawia każdą gałąź sportu, trudno o liczne talenty. Brak nam ciągle szerszych rezerw i to jest naszą największą bolączką. Nic dziwnego, że niemiecka lekka atletyka stoi o wiele wyżej od naszej, skoro liczba czynnych lekkoatletów jest tam 30-krotnie wyższa! Nic dziwnego, że w takich masach znajduje się mnóstwo talentów, wyrównuje się klasa, wzmacnia konkurencja, a tylko ona dać może dobre wyniki. Wyrównana klasa i liczne talenty—oto właśnie tajemnica wyższości sportu niemieckiego nad naszym. Niemcy każdej chwili swego najlepszego zawodnika mogą zastąpić innymi, równymi, lub nawetle gorszymi. U nas zaś wystarczy niedyspozycja Noji, choroba Vereya, niedotrenowanie Kucharskiego lub kontuzja Chmielewskiego, by reprezentacja polska była skazana na niepowodzenie. Nie na kilku wybitnych jednostkach, lecz tylko na licznych talentach opierać można nadzieję na zwycięstwa olimpijskie. Ale te liczne talenty nie wyłonią się same. Wyłowić je może—mówiąc je-

zykiem sportowym — tylko praca w masach, tylko potężna liczna konkurencja — to jest główny wniosek, który musimy wyciągnąć z ostatnich igrzysk. Bo że na uzdolnieniach sportowych nam nie zbywa, świadczy właśnie te nieliczne nasze jednostki, jak Walasiewiczówna, Wajsówna, Kucharski, Noj, Karaś, którzy znaleźli się na czołowych pozycjach w konkurencjach najtrudniejszych, co zupełnie słusznie podkreślił w swym radiowym przemówieniu prezes Związku Związków Sportowych minister J. Urych.

Dalszy wniosek dotyczy się przygotowań, ściślej mówiąc: formy olimpijskiej naszych zawodników. Wszyscy wiemy, jak wyśrubowane są wyniki olimpijskie. Dla fachowców nie jest tajemnicą, że takie wyniki osiągnąć można tylko po długotrwałym gruntownym, systematycznym przygotowaniu. Powiedzmy to sobie szczerze, że nasze przygotowania nie zupełnie odpowiadały tym warunkom. Zbyt wiele ufano obozom, obliczonym na krótsze, choć ostre okresy trenunku, tymczasem praktyka wykazuje, że obozy to nie wszystko, a nawet przeciwnie, nie zawsze dają one dobre rezultaty. Każdy zawodnik musi mieć indywidualne warunki pracy, które mu najlepiej odpowiadają. Niemcy w swych przygotowaniach olimpijskich zrezygnowali z obozów i osiągnęli tą drogą wyniki świetne. Zawodnicy ich ćwiczyli w swych środowiskach, kluby dbały o odpowiednie warunki treningowe, zwiazki zaś przysyłały okresowo trenerów objazdowych, którzy czuwali nad formą ćwiczących. Daje to nieporównanie większe korzyści, aniżeli obozy, gdyż umożliwia rozłożenie trenunku na znacznie dłuższy okres i pozwala zawodnikom na indywidualne traktowanie zaprawy, zależne od warunków miejscowych, przy tym — a co jest bardzo ważne — przy zaprawie najlepszych zawodników korzystają słabsi. Nie ulega kwestii, że przygotowania naszych olimpijczyków były pod tym względem niedostateczne. Za przykład niech posłuży choćby Kucharski: że nie był on na igrzyskach olimpijskich u szczytu formy, potwierdza

jego wyniki poolimpijskie. Przyczyna zaś było to, że trening rozpoczął on za późno, a krótkotrwały obóz w C. I. W. F. na Belanach nie mógł już wyrównać braków. Nic też dziwnego, że nie zdobył on żadnego medalu olimpijskiego, choć można twierdzić, że gdyby był w formie obecnej, mógłby zająć nawet pierwsze miejsce. Możliwości Kucharskiego są ogromne, ale nie zostały one wykorzystane właśnie dzięki niedostatecznemu treningowi w okresie przedolimpijskim.

Podstawą przygotowań olimpijskich powinny więc być towarzystwa sportowe. W tych ośrodkach należy czuwać nad rozwojem talentów, przy poparciu zwazków, które powinny przede wszystkim dostarczyć trenerów. Obozy mogą być tylko uzupełnieniem długookresowej zaprawy i służyć powinny przede wszystkim zespołom (młka nożna, koszykowa, drużyny w oślarskie).

Duże znaczenie dla zwycięstwa ma obycie się z zawodami, to, co nazywamy rutyną zawodniczą. Kucharski czy Walasiewiczówna wiele swych zwycięstw zawdzięczają przede wszystkim doświadczeniu na bieżni. Sam Kucharski stwierdza, że jego wyjazd do Ameryki dał mu więcej, aniżeli wszystkie obozy razem wzięte. W walce z twardymi zawodnikami wyrabia się bowiem spokój, opanowanie nerwów i co najważniejsze — uczy się taktyki, którą trzeba zmieniać zależnie od przeciwników. Taktyka zaś jest nie raz ważniejsza dla zwycięstwa, niż sama umiejętność. A więc trzeba dać zawodnikom dużo zawodów międzynarodowych z dobrymi przeciwnikami, bo dzięki startom nabiorą rutyny i bojowości, a pozbędą się tej nerwowości, która cechuje Polaków, a która niewątpliwie jest fundamentem owego przez prasę stale cytowanego polskiego pecha. Dlaczego pech nie towarzyszy Kucharskiemu? Odpowiedź prosta. Dzięki licznym startom i rutynie nerwy jego są zahartowane, spokój jest jego siłą.

W związku z tym pozostaje sprawa należenia młodzieży szkolnej do towarzystw sportowych. Jest to nasza wielka bolączka, że element najinteligentniejszy jest odsunięty od

udziału w sporcie. Inaczej jest w Niemczech, Francji i w innych krajach. Wiemy, że technika sportowa wymaga dużej inteligencji. Gry zespołowe wymagają opanowania dość trudnych zasad taktyki, wiele sportów indywidualnych wymaga opanowania trudnych elementów technicznych. Nic z tego, że inteligentny zawodnik opanuje szybciej te zasady. Brak w naszym życiu sportowym młodzieży szkół średnich jest dużą bolączką, toteż Państwowy Urząd W. F. i P. W. oraz Związek Związków Sportowych powinny dolożyć wszelkich starań, by wydany przez Ministerstwo Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych został zniesiony. To bowiem, co się robi w szkołach w dziedzinie sportu, jest zupełnie niedostateczne. Wyjątki potwierdzają tylko reguły.

Reasumując nasze dotychczasowe wywody, można sformułować następujące wnioski, których uwzględnienie zapewnić by nam mogło w tabeli narodów godne stanowisko:

1) Przygotowanie przedolimpijskie powinno objąć jak najszersze masy młodzieży; nie wolno ograniczyć się do opiek nad kilku wybranymi jednostkami, należy zaś, pracując w masach, wyszukać jak najwięcej talentów.

2) Dopuszczać trzeba młodzież szkolną do udziału w życiu sportowym ogólnopolskim.

3) Przygotowanie trzeba rozpocząć jak najwcześniej i rozłożyć je na długi okres czasu.

4) Zaprawę należy prowadzić przede wszystkim w towarzystwach sportowych.

5) Zaprawę obozową jako mniej celową ograniczyć należy przede wszystkim do zespołów, powszechnie zaś stosować zaprawę indywidualną w towarzystwach sportowych.

6) Urządzać trzeba jak najwięcej zawodów o charakterze międzynarodowym, lub wysyłać najlepszych zawodników na pierwszorzędne imprezy zagraniczne.

Na zakończenie postawmy sobie pytanie, czy KPW pracuje w myśl przytoczonych powyżej zasad. Na to odpowiedzieć możemy, twierdząc. Sport jest u nas uprawiany masowo, zawodnicy pracują przede wszystkim indywidualnie w swych Ogniskach. Mają możliwość startu w najprzeróżniejszych zawodach od ogniskowych począwszy, a kończąc na mistrzostwach Polski. Poziom naszych zawodników jest obecnie dość wyrównany, a więc współzawodnictwo jest silne. Praca nasza nie jest obliczona na chwilowy efekt, ale jest rozłożona na długi okres czasu i z roku na rok prowadzona na coraz wyższym poziomie. W dziedzinie więc usprawnienia sportowego naszych mas prowadzimy pracę celową, za którą przysięść muszą dobre wyniki naszych czołowych zawodników.

Kolarstwo

Bez przesady można stwierdzić, że sport kolarski w Polsce jest niezwykle słaby w porównaniu z innymi krajami. Trzeba zobaczyć masy kolarzy we Francji, Belgii i Niemczech, aby mieć pojęcie, jak kolarstwo jest tam rozpowszechnione. W Kopenhadze czy Amsterdamie rower jest sprzętem codziennego użytku. Używa go tam robotnik, lekarz, wieśniaczka, przede wszystkim jako środka lokomocji, pomocy przy pełnieniu zawodu, ale w niedziele i dni świąteczne ten sam ro-

wer ułatwia wyjazd za miasto, do lasu, na wycieczkę wspólną, by zaczerpnąć w płuca świeżego powietrza i rozruszać mięśnie po pracy. Ilość piechurów w miastach jest tam często mniejsza od ilości cyklistów. W tym leży wartość sportowa kolarstwa, że jego sprzęt sportowy — rower jest jednocześnie środkiem komunikacji.

Nic tu nie pomogą zarzuty teoretyków wychowania fizycznego, którzy nie bez słuszności twierdzą, iż z punktu widzenia higienicznego kolarstwo

można wiele zarzucić: że nie rozwija ono harmonijne ciała, gdyż mięśnie nóg wyrabia nadmierne, gdy reszta grup mięśniowych pracuje niewspółmiernie mniej lub wcale, że pozycja jeżdżącego jest przygarbiona i nieestetyczna itd. Znalazło by się takich zarzutów jeszcze kilka, ale nie są one istotne. Niewątpliwie kolarstwo czysto sportowe, uprawiane w terenach trudnych, górzystych, na dystansach dalekich, może przynieść szkodę, ale umiarkowanie ćwiczone w terenach nizinnych po odpowiednim przygotowaniu ma te same wady i zalety, co i inne sporty o charakterze zawodniczym.

Podkreślić należy przy tym, że kolarstwo jest dziś znakomitą pomocą pomocniczą w działaniach wojennych. Kompanie cyklistów, to małe oddziały zmehanizowane, spełniające specjalne zadania, w których zależy na szybkości działań, a jednocześnie to szybki środek łączności, to przyspieszona służba patrołowa, meldunkowa i wywadowcza. Im więcej będzie czynnych kolarzy, tym — rzecz zrozumiała — łatwiej będzie zorganizować w razie potrzeby pełne oddziały kolarskie. Nie trudną już teraz będzie dla nas rzeczą wyciągnąć analogiczne wnioski, jeżeli idzie o zastosowanie kolarstwa w kolejnictwie. I tu praktyczna jego wartość w życiu codziennym jest ta sama. W kolejowym p. w. kolarstwo spełniać może podobną rolę. Chodzić tu będzie — konkretnie mówiąc — o szybkie ubezpieczenie dużych odcinków linii kolejowych, o częste i szybkie ich patrołowanie, o szybkie wiadomości w razie zauważonych uszkodzeń, szybkie za-

bezpieczenie w razie potrzeby ważniejszych obiektów na trasie, słowem — o zabezpieczenie linii i obiektów kolejowych. Do tego właśnie potrzebne są lotne oddziały, które swą służbę pełnić będą mogły na szybkich, zwrotnych, możliwych do użycia w różnym terenie środkach lokomocji — a więc przede wszystkim na rowerach. Dla tych więc przyczyn propagować musimy kolarstwo, jako sport, którego praktyczna wartość ma dla kolejnictwa duże znaczenie.

Kolarstwo szosowe postawić musimy wyżej niż torowe. Nie tylko dla tego, że kolarstwo torowe ma charakter bardziej sztuczny, że wymaga drogich urządzeń, ale przede wszystkim dlatego, że wyścig na szosie jest bliższy naszych potrzeb, że jest praktycznym dostosowaniem umiejętności jazdy do terenu. Zresztą bezwątpienia sportowcy sami wolą szosę niż tor. Tu nie trzeba ani torowej chytrłości i sprytu, ani nudnej nauki przygotowawczej. Zdrowy rozsadek, zmysł praktyczny, poparte cielesnym wyrobieniem wystarczą do zwycięstwa.

Różnica między kolarstwem a innym sportami leży w potrzebnym wysiłku woli. Gdy lekka atletyka, pływanie, boks i szereg innych sportów wymaga wysiłku mięśni, płuc i serca, a więc tylko wyjątkowej sprawności fizycznej, wysiłek kolarza szosowca jest w pierwszym rzędzie właśnie wysiłkiem woli. Tę silną wolę, to zaparcie się siebie i upór w walce może w sobie wyrobić każdy bez wyjątku człowiek. I może właśnie dlatego na Zachodzie kolarstwo jest sportem mas, bodaj najpopularniejszym ze wszystkich.

Ogólnopolski program imprez sportowych w sezonie zimowym 1936/37

Główne Zawody Sportowe KPW były oficjalnym zakończeniem programu letniego prac naszej Organizacji.

Październik i początek listopada wykorzystają referenci w. Okręgów i Ognisk KPW na sporządzenie półrocznych sprawozdań i przygotowa-

nie programu na okres zimowy. W tym roku zima zapowiada się wcześnie. Kierownictwo sportowe KPW opracowuje również szybciej plan pracy na okres zimowy 1936/37, aby zawodnicy mogli wcześniej rozpocząć planowy i racjonalny trening.

Program imprez sportowych KPW w zimie 1936/37 przedstawia się następująco:

Listopad:

22. Otwarcie sezonu zimowego.

Grudzień:

Zaprawa narcarska, łyżwiarska oraz w grach sportowych. W trzeciej dekadzie grudnia ogniskowe zawody wewnętrzne KPW, poza tym udział w imprezach ogólnopolskich.

20—31. Kursy narciarskie propagandowe Zarządu Głównego KPW w „Kolibie” w Zakopanem.

Styczeń:

1—14. Kursy narcarskie doskonalcące Zarządu Głównego KPW w „Kolibie” w Zakopanem.

14—28. Instruktorski kurs narciarski Zarządu Głównego KPW w „Kolibie” w Zakopanem.

W Ogniskach i Okręgach KPW zawody łyżwiarskie, narciarskie i gier sportowych jako eliminacyjne do Zawodów Okręgowych KPW. Zawody narcarskie o odznakę P.Z.N., udział w zawodach ogólnopolskich.

Luty:

1—15. Okręgowe zawody narciarskie, łyżwiarskie i gier sportowych.

24—25. Główne zawody narciarskie KPW.

Nadto udział w ogólnopolskich zawodach narciarskich i zawodach sportowych.

Marzec:

Udział w zawodach krajowych.

23—24. Zimowy turniej gier sportowych Okręgów KPW o puchar Prezesa Zarządu Głównego KPW w Warszawie.

30—31. Odprawa wiosenna referentów wf. w Zarządzie Głównym KPW w Warszawie.

Zakończenie sezonu zimowego.



W końcu września 1936 odbyła się w Zakopanem konferencja programowa przy udziale przedstawicieli władz oraz delegatów związków sportowych i klubów, zajmujących się sportami zimowymi, która ustaliła szczegóło-

wy program imprez sportowych w ciągu zimy 1936/37.

W terminarzu tym zasługują na specjalne wyróżnienie zawody o mistrzostwo Polski. W narcarstwie odbędą się one w dwóch terminach, a mianowicie w dniu 31 grudnia bieg rozstawny 4 x 10 km. o mistrzostwo, oraz w dniach od 30 stycznia do 3 lutego mistrzostwa w pozostałych konkurencjach. Miejsce tych zawodów zostanie ustalone później. W saneczkarstwie mistrzostwa Polski, również w konkurencji międzynarodowej, będą rozegrane w Krynicy w dniach 6 i 7 lutego. Terminarz zawodów hokejowych nie został jeszcze ustalony.

Z imprez innych zasługują na specjalną uwagę ogólnopolskie zawody konne w Zakopanem w dniach 10—19 stycznia oraz V. zimowe wyścigi konne w Zakopanem, które odbędą się w dniach od 24 stycznia do 17 lutego. Ciekawą imprezą będzie również automobilowy wyścig zimowy Kraków—Zakopane, wyznaczony na dzień 24 lutego.

W szczegółach terminarz sezonu zimowego przedstawia się następująco (w nawiasach podana jest nazwa organizacji, przeprowadzającej dane zawody).

Listopad

22. Otwarcie sezonu zimowego (PZN).

Grudzień

13. Krynica—Zawody hokejowe (Kryn. Tow. Hok.); Lwów—Sztafeta 4 x 5 km. (KTN Lwów); Nowy Targ—Konkurs skoków (SN Podhale Nowy Targ).

19. Zakopane—Otwarcie toru łyżwiarskiego i hokejowego (Zarząd M. Zakopane).

23. Rajd kolejowy (KTN).

25—27. Krynica—Międzynarodowe zawody hokejowe (Kryn. Tow. Hok.).

26. Sławsko—Słalom (KTN Lwów); Krynica—Konkurs skoków (SN. Zw. Strz. Krynica).

26—27. Wisła—Bieg sztafet baskidzkich, slalom i konkurs skoków (SKN Katowice).

26. Zakopane — Konkurs skoków (SN. PTT. i SN. Wisła).

26 — 27. Zakopane — Zawody hokejowe (Zak. Tow. Łyżw.).

27. Sławsko — Konkurs skoków (KTN. Lwów); Rabka — Zawody narciarskie o odznakę spraw. (SN. Ogn. Zw. Podh.); Krynica — Zawody o odznakę spraw. PZN (SN. Zw. Strzel. Kryn.); Szczawnica — Konkurs skoków (SN. Wisła Szczawn.).

30. Polana Chochołowska — Zawody o cyfrę zjazdową (WIKN. Warszawa).

31. Polana Chochołowska — Bieg rozstawni 4x10 km, o mistrzostwo Polski (PZN).

Styczeń 1937 r.

1. Zakopane — Konkurs skoków (SN. PTT. Zakopane).

1 — 3. Raid gwałdzisty do N. Targu, narciarski (SN. HKN. Kraków)

1 — 3. Krynica — Międzynar. zawody hokejowe (KTH. Krynica).

1 — 3. Zakopane — Międzynar. zawody łyżwiarские o mistrzostwo Zakopanego (Zak. Tow. Łyżw.).

2 — 3. Wisła — Otwarcie sezonu narciarskiego (SKN. Katowce).

2 — 3. Rabka — Dni narciarskie Rabki (SN. Ogn. Zw. Podh.).

6. Zakopane — Konkurs skoków (SN. Wisła Zakopane).

6 — 11. Krynica — Międzynar. turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy (KTH. Krynica).

10. Zakopane — Bieg 18 km. (ON. Sokół Zak.).

10. Krynica — Konkurs skoków (SN. Zw. Strzel.).

10. Nowy Targ — Bieg zjazdowy Turbacz — Nowy Targ (SN. Podhale N. Targ).

10 — 19. Zakopane — Ogólnopolskie zawody konne (Małop. Kl. Jazdy).

22 — 23. Marsz Strzelecki I. Brygady Chabówka — Limanowa — Nowy Sącz (PZN).

14. Zakopane — Otwarcie toru slalomowego w Suchym Złobie (NKZ.).

16 — 17. Krynica — Zawody saneczkarskie o mistrzostwo Krynicy (Kryn. Tow. Narc.).

16 — 17. Zakopane — Zawody narc. o memoriał ś. p. Wóycickiego (SN. Wisła Zakopane).

16 — 17. Rabka — Mistrzostwa V.

Okregu IPZN. (V. Okręg PZN).

17. Zakopane — Zawody konne o puchar Pana Prezydenta R. P. (Małop. Klub Jazdy).

17. Przemyśl — Bieg rozstawni 4x4 km. (Przemyskie Tow. Narc.).

19 — 21. Lwów — Międzynarodowe zawody narciarskie jubileusz KTN. (KTN. Lwów).

21 — 24. Krynica — Akademickie zawody narciarskie międzynarodowe (SN. AZS.).

23. Krynica — Zawody hokejowe (KTH).

23. Zakopane — Zawody narcarskie o puchar K. Makuszyńskiego (SN. Wisła Zakopane).

24. Rabka — Bieg zjazdowy Turbacz — Rabka (SN. Ognisko Zw. Podh.).

24. I. — 17. II. Zakopane — V. Zimowe Wyścigi Konne (Małop. Kl. Jazdy).

24. Zakopane — Konkurs skoków (ON. Sokół — Zakopane).

27 — 28. Rabka — Zawody narcarskie o puchar Ameryki Północnej (SN. Ogn. Zw. Podh.).

30. I. — 3. II. XVIII Międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski (PZN).

Luty

6 — 7. Krynica — Międzynarodowe zawody saneczkarskie o mistrzostwo Polski (KTH).

6 — 7. Zakopane — Międzynarodowe pokazy jazdy figurowej na łyżwach (Zak. Tow. Łyżw.).

7. Góry S-to Krzyskie — Dzień narciarza (SN. PTT. Kelce).

7. Zakopane — VI. Dzień wyścigów konnych o Wielką Nagrodę Tatr im. red. M. Dąbrowskiego (Małop. Klub Jazdy).

7. Drohobycz — Otwarcie skoczni — konkurs skoków (SN. PTT. Drohobycz).

7. Zwardoń — Zawody o odznakę spraw. (TTN. Kraków).

7 — 9. Zakopane — Międzynarodowe zawody narcarskie ZHP. (HKN. Kraków).

10 — 22. Raid kolejowo-narciarski (KTN).

12 — 14. Mistrzostwa narciarskie VI Okregu IPZN.

13—16. Marsz Huculskim szlakiem II Bryg. Leg.

14. Sławsko — Bieg o odzn. sprawn. PZN. (ON. Sokół Lwów).

14. Szczyrk — Otwarcie skoczni narciarskiej (SN. 3 psp. B'e'sko).

14. K'elce — Okrężny bieg sztafetowy narc. (WP. i PW. K'elce).

18. Sławsko — Bieg zjazdowy z Trościana (KTW Lwów).

16—17. Woroch'a — Zawody narc. komb. norw. (ON. Sokół Kraków).

20—21. Nowy Targ — Zawody narciarskie w biegach i skokach (SN Podhale N. Targ).

21. Rabka — Bieg zjazdowy Turbacz — Rabka (TTN. Kraków).

24. Zakopane — Automob'lowa jazda zimowa Kraków — Zakopane (Krak. Klub Autom.).

27—28. Marsz narc'arski Zułów — Wilno.

27. B'e'sko — Zawody narc'arskie o odznakę sprawn. (SN. 3 psp. B'e'sko).

27. Krynica — Zawody hokejowe (KTH.).

8.II.—1.III. Zakopane — Zawody narciarskie o odznakę sprawność (HKN).

Marzec

7. Zakopane — Mistrzostwa zjazdowe (SN. AZS Kraków).

7. Zakopane — Konkurs skoków (SN Zw. Strzel. Zakopane).

13—14. Zakopane — Zawody narciarskie (ON. Sokół Zakopane).

14. Zakopane — Zawody pływackie (Zak. Sekcja Zw. Pływackiego).

14. Zakopane — Bieg o sprawność PZN. (ON. Sokół Zakopane i Kraków).

21—23. Zakopane — Zawody zjazdowe (HKKH Kraków).

28—29. Zakopane — Mistrz. w komb. alpejsk. (I Warszawski okręg PZN.).

28—29. Czarnohora — Mistrz. w komb. alp. (KTN. Lwów).

29. Zakopane — Zawody pływackie (Zak. Sekcja Zw. Pływackiego).

Kwiecień

2—5. Zakopane — Tatrzański rajd narc. (Narc. Kl. Zjazd. Zakopane).

7. Zakopane — Jubileuszowe biegi zjazdowe na Hałi Pysznej (SN. PTT. Zakopane).

Wychowanie fizyczne młodzieży niemieckiej

Wychowanie fizyczne młodzieży w Niemczech stanowi specjalną troskę kierowników Trzeciej Rzeszy. „Wychowanie fizyczne jest służbą dla państwa i nie może upływać ani jeden dzień w życiu młodzieży bez dwukrotnych, godzinnych ćwiczeń fizycznych w zakresie sportu i gimnastyki“. Tak głosi sam Adolf Hitler. Wychowanie fizyczne stanowi w Niemczech obowiązkowy dział wychowania narodowego. Ta obowiązkowość wychowania fizycznego jest nie tylko silnie podkreślana, ale realizowana też z niemiecką dokładnością. Pod tym względem — trzeba przyznać bezstronnie — wychowanie fizyczne młodzieży stoi w Niemczech wyżej, niż u nas.

Organizacja młodzieży niemieckiej nosi miano kanclerza (Hitler—Jugend) i dzieli się na 4 grupy: dwie męskie i dwie żeńskie. Chłopcy od 10—14 lat tworzą t. zw. „młodzież“ (Jung Volk) dziewczęta zaś w tym wieku należą do t. zw. młodych dziewcząt (Jung Mädel). Chłopcy od 14—18 lat tworzą właściwą młodzież (Hitler Jugend), dziewczęta zaś od 14—21 lat należą do Związku dziewcząt niemieckich. Hitler

Jugend jest to dziś potężna organizacja, licząca z górą 6 milonów członków. Charakterystyczną cechą tej organizacji jest to, że działa ona na podstawie samorządu. Organizacje podobne istnieją wprawdzie we Włoszech (pod nazwą Balila), na Węgrzech (pod nazwą Lewente), jednak tam powołane zostały do życia na skutek ustawy państwowej, podczas gdy Niemcy szczycą się tym, że młodzież samorzutnie prowadzi swe wychowanie dla państwa, uważając je za największy dla siebie zaszczyt i za nakaz moralny.

Cała prawie młodzież szkół powszechnych, a także młodzież szkół średnich, zawodowych i rzemieślniczych należy do Hitler Jugend. Nawet w szkołach akademickich uprawianie ćwiczeń jest tak dla męskiej, jak i żeńskiej młodzieży obowiązujące.

Na czele całego ruchu młodzieży stoi przywódca młodzieży Rzeszy t. zw. Reichsjugendführer (obecnie Baldur von Schirach). Rzecz ciekawa, że wyszedł on na to kierownicze stanowisko z grona młodzieży i od początku istnienia organizacji brał udział

w jej pracach. Nie ulega naturalnie kwestii, że, chociaż organizacja ta jest oparta na zasadach samorządu, to jednak państwo ma wpływ na całokształt jej prac i podlega ona — choć pośrednio — wraz z innymi organizacjami wychowania fizycznego przywódcy sportowemu Rzeszy.

Biura centralne naczelnego przywódcy młodzieży mieszczą się w Berlinie. Organizacja jest zasobna i w wielu miastach posiada własne domy; w jej zarządzie znajduje się także około 3.000 schronisk, toteż wycieczki krajoznawcze i ćwiczenia terenowe są bardzo rozpowszechnione.

Przechodząc do metod pracy, należy podkreślić, że na pierwszym miejscu organizacja stawia t. zw. sporty terenowe. Nie jest to nic innego, jak — w zmodyfikowanej formie — przysposobienie wojskowe. Należą tu marsze, terenoznawstwo, obozownictwo, ćwiczenia w ocenie odległości, ćwiczenia łączności i t. p. Mają one na celu — rzecz jasna — rozwinięcie uzdolnień wojskowych i urabianie powolne, ale systematyczne w tym kierunku, łączą się z tym odpowiednie zabawy i gry.

Przy prowadzeniu tych ćwiczeń zwraca się baczna uwaga na wyrabianie takich cech indywidualnych, jak karność i obowiązkowość, a więc na kształcenie charakteru. Obok sportu terenowego, któremu poświęca się najwięcej czasu, uprawiane są takie sporty, jak lekkoatletyka (biegi, skoki, rzuty kulą i kamieniem) i gry. Ćwiczenia gimna-

styczne, mające na celu ogólne rozwinięcie organizmu, nie są również zaniedbywane. Pływanie jest uprawiane obowiązkowo i cała młodzież wyższych klas szkół powszechnych umie pływać. Widzimy więc, że i spośród sportów uprawiane są przede wszystkim te (pływanie, rzut, bieg), które mają wartość praktyczną.

W r. 1934 zapadła uchwała, przyznająca młodzieży dzień sobotni i popołudnia w środę do jej wyłącznej dyspozycji; dni te są wolne od zajęć szkolnych.

Młodzież męska w wieku 19—20 lat musi odbyć półroczny obóz pracy, który jest obowiązkowy dla wszystkich. Program obozu obejmuje ćwiczenia fizyczne i pracę ręczną przy regulacji rzek, budowie i naprawie dróg polnych, niwelacji terenów nieużytecznych, karczowaniu lasów i t. p. Po odbyciu obozu młodzież zostaje powołana do służby wojskowej.

Jeżeli dodamy, że sieć boisk i urządzeń sportowych jest w Niemczech doskonale rozbudowana, że stworzono tam dla sportu odpowiednie warunki pracy, szkoleń instruktorów i dostarczając sprzęt sportowy, nie będziemy się dziwili, że przy takim stosunku władz do spraw wychowania fizycznego (przymus, czas, warunki odpowiednie) młodzież niemiecka potężnieje, rozwija się fizycznie i kształci duchowo w myśl naczelnej zasady Rzeszy: jak najlepszego przygotowania całego społeczeństwa do obrony kraju.

Wydawca: Zarząd Główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego,
Warszawa, ul. Br. Pierackiego 17.

Dział Kulturalno - oświatowy redaguje: R. Chmielewski.
Dział wychowania fizycznego redaguje: kpt. Józef Baran.
Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW MAŚLANKIEWICZ.

Druk. DOM PRASY S. A., Warszawa, Marszałkowska 3